Rok 1871. Kraków, środa 26 kwietnia. Nr. 95.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

KRAJ

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgii, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, lecz się je niszczy.

Cena ogłoszeń (inseratów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów.
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 6 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

od 1 maja do 31 maja . . . . **2** złr.
od 1 maja do 30 czerwca . . . . **4** „

w Austrji z przesyłką pocztową:

od 1 maja do 31 maja **2** złr. **25** c.
od 1 maja do 30 czerw. **4** „ **50** „

Upraszamy Szanownych prenumeratorów naszych, którzy od 1 kwietnia b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe.**

Kraków 25 kwietnia.

Od jednego z przyjaciół naszych politycznych odbieramy następujące uwagi:

Jak proces sumaryczny załatwia spory króciéj, tak samo łatwiejszym jest sposób replikowania krótko, choćby nie węzłowato. W kilku słowach odprawa i sumienie zaspokojone.

Gaz. Nar. twierdzi, że uczyniony przezemnie zarzut odstępstwa od rezolucji jest nieusprawiedliwiony, a mimo to „nie da się zanegować f r a z e s a m i fakt, który nie podlega wątpliwości“; a faktem tym ma być większa presja i większy wpływ Rossji i Prus na postanowienia rządu austr. w sprawie wewnętrznéj galicyjskiéj.

Być może, żeśmy z premisy, że część publicystyki krajowéj nie może rozróżnić położenia dawniejszego od obecnego, t. j. przed i po wojnie ostatniéj i że nie pojmuje, jak fatalne i daleko gorsze jest położenie dla nas, jak przedtém, wyprowadziła wniosek niewłaściwy i że się nam mylnie zdawało, jako z tego wskazywania na presję dwóch państw silnych i z przypominania nam nauki, zapisanéj w memorjale pięciu bürgerministrów, można dójść do konkluzji, że nam wypada postępować z umiarkowaniem i zastosowywać się do okoliczności zmienionych na naszą niekorzyść.

Kiedy więc pokazuje się, że *Gaz. Nar.* jak stała tak stoi przy rezolucji, choć położenie się pogorszyło przez to, że Austrja słabszą, a sąsiedzi silniejszymi się stali po wypadkach r. 1870, więc trudno pojąć, w czém ma być inne postępowanie delegacji i jaką jéj obrać wypada taktykę, by dójść do mety?

Wszak przez trzy lata oględnie, ostrożnie i cierpliwie siedziała w rajchsracie, wniosła rezolucję, Niemcy ją odrzucili; późniéj i posłowie i z Galicji i z innych krajów wystąpili z izby, i rezultat był taki, że że przyszło do rządu ministerjum Potockiego.

To ministerjum, jak wiadomo, w żadnéj sprawie nie miało powodzenia.

O rokowaniach poufnych, czy się odnosiły do Czech, czy Galicji, napisano dużo i na tém się skończyło. Potém już po wojnie prusko-francuskiéj korona powołała do steru rządu ministerjum t a k i é j c e c h y p o l i t y c z n é j, że go Niemcy austrjaccy uważają za a n t i-niemieckie; a przez jawną dążność i chęć zbliżenia się do Czechów w polityce wewnętrznéj, zajęło stanowisko wstrętne jak najmocniéj austr. Niemcom, a mogące zakłócić przyjazne stosunki między Austrją słabą (bo izolowaną), a Pruso-Niemcami (bo solidarnemi z Moskwą), gdybyśmy przypuścili trafność premisy, że teraz wpływy prusko-rossyjskie spotężniały tak, że się na nie musi oglądać rząd, a powinni r z ą d z e n i. Nie spostrzegamy jednak oglądania się, jak przysłowie mówi, na tylne kółka, ani ze strony rządu, ani ze strony Czechów; chociaż Prusy mają wojsko uorganizowane dobrze, mogące być skupioném łatwo i chociaż znaczna część ludności w Czechach i Morawji jest niemiecką, która czuje potrzebę wydawania „krzyków boleści.“ *Grido di dolor',* jak mówił Cavour. W przyczynę, dlaczego rząd austr. w swych zamysłach i swéj wewnętrznéj polityce na fakt, że Prusy spotężniały od paru lat o 100%, nie zważa więcéj, jak przed 1870 (a z téj strony nawet mniéj) nie wchodzimy; dość, że tak jest i że prawdopodobnie rząd zna wagę i miarę swych atrybucji, co do samodzielnego urządzenia się w własnym domu.

A co do Galicji, nie widzimy najmniejszego powodu oglądania się na stosunki zewnętrzne, zmienione fałszywym sposobem na niekorzyść Austrji i Galicji, zmienione powtarzamy d l a l e p s z e g o z r o z u m i e n i a r z e c z y w tym duchu, jakoby one były w jakimkolwiek związku z rezolucją czyli postulatami kraju Galicji.

Przeczymy temu kategorycznie, żeby ze względu, że doświadczenie nas uczy, jak siła surowa nigdy nie była w kłopocie w wynalezieniu pretekstu, jeźli uznała za stósowne użyć swéj siły na niekorzyść słabszego; wiemy także, że jak przyjazne stosunki państw w krótkim czasie rozprządz się mogą (jak Austrji z Prusami w wojnie duńskiéj, a późniéj między sobą), tak znowu, że ustrój wewnętrzny kraju na łup przeznaczonego, w najmniejszym nie zostaje związku z ułożonemi planami mocarstw, u których tradycyjnie siła nietylko góruje nad prawem, ale prawa nie zna i znać nie chce.

Przejdźmy chwilowo na pole konjekturalne polityki wyższéj i wystawmy sobie, gdyby po zwalczeniu powstania węgierskiego i rozgoszczeniu się wójsk moskiewskich po kraju, Mikołaj, opiekun legitymizmu, był umarł, zamiast podczas wojny krymskiéj i nowy władca objął rządy z tradycjami W. Piotra, przybierając sobie doradców à la Fadjejew i wtedy mu Paszkiewicz uniżony zrobił raport w lakonicznym stylu Suwarowa: „Węgry u stóp twoich,“ czyli powstrzymałyby (gdyby nie zważając na nic, postanowił zatrzymać, co ma w ręku) względy jakie na starą węgierską konstytucję, która weszła w krew narodu, lub na zniszczenie konstytucji przez siłę? Zapewne nie, siła się liczy z siłą i ustępuje przed zwycięztwem tylko.

Nie wierzymy więc, żeby urządzenie wewnętrzne Przedlitawji mogło doprowadzić do jakiegokolwiek konfliktu na zewnątrz; ale wierzymy, że w ślad za memorjałem ministrów pięciu z r. 1869 straszenie upiorem (czy jednym, czy dwoma) powtarzać się będzie w różnych formach, wtedy powiemy sobie: *fecit, cui prodest.*

To nas jednak tém bardziéj nakłaniać powinno do rozróżnienia pretekstów od powodów prawdziwych i wykazywania czystéj prawdy, że u s t r ó j o r g a n i c z n y, jakiby on był, nie uchroni nas, ani Austrji od pożądliwości sąsiadów bezwzględnych, jeźli będziemy bezsilni.

Jesteśmy odwrotnie tego zdania, że nam nie wypada zajmować umysłów dyplomatycznemi konjekturami, do których nie mamy klucza, a które osłabiają nasze siły moralne.

Zupełnie inaczéj się rzeczy przedstawiają, jeźli zwrócimy uwagę na możliwość, trudność lub niepodobieństwo przeprowadzenia postulatów kraju, w radzie państwa, czy w tym składzie, czy w innym, bez odnoszenia się do wyższéj zewnętrznéj polityki. Tu trzeba przyznać, że niemiecka większość w rajchsracie nie była i nie jest przychylną rozszerzeniu atrybucji sejmu galicyjskiego; widzieliśmy to z objawów ich prasy i z przewlekłych rozpraw „w komisjach“ rajchsratowych nad rezolucją za rządów Giskry i widzimy teraz, jak się zapatrują nietylko na sprawę naszą, ale i Austrji, jako państwa.

I tu jest trudność, do któréj przełamania potrzeba zmysłu praktycznego, głębokiéj rozwagi przy stawianiu każdego niemal kroku; harmonji nawet z rządem, o ile tenże okazywać będzie dobrą wolę i co ważniejsze, dopóki drogą praktyczną postępować będzie.

I pod tym właśnie względem, m i n i s t e r n o w o m i a n o w a n y zbliżony swą pozycją do sfer wpływowych, wielką usługę może oddać krajowi, jeźli ze świadomością rzeczy starać się będzie o zrównanie usterek, na jakie napotka i przygotowanie roli do siewu...

Co się tyczy twierdzenia, „że na kroki uczynione przez del. galicyjską u Niemców, ci zaprzeczająco się oświadczyli,“ to jest mylném. O zbliżeniu się i porozumiewaniu się, delegaci nasi nic nie wiedzą, przynajmniéj ci, którzy należą do zwykłych śmiertelników i zasiadają w kole.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z pod Mogiły Senatorskiéj 23 kwiet.

(H. T.) [B r a k d o b r é j u s t a w y p o l o w é j].

Do — tajemniczością wprawdzie dotąd okrytych, zdobyczy delegacji naszéj w Wiedniu, zdaje się należeć będzie ustawodawsto w rzeczach policji polowéj. — Jest to rzecz wprawdzie w stosunku do żądań rezolucji drobna, lecz z drugiéj strony ważna.

Gospodarstwo nasze w praktyce dziennéj nie zna przepisów policji polowéj — istniejące patenta nie weszły w przekonanie ludu; w wykonaniu bo są niepraktyczne, jak tyle innych praw nadanych nam z góry a nie licujących ze stosunkami naszemi; ze stopniem oświaty ludu naszego z tąd wypływa, że cny gospodarze radzimy sobie jak możemy do prawa mało kto się udaje, bo najczęściéj na téj drodze materjalnie traci; z drugiéj strony dzieją się nadużycia i w tym chaosie dobrobyt, poczucie prawa, własność i publiczna moralność cierpią.

Przyjmmy więc i tę zdobycz i weźmy się do opracowania przedmiotu tak ważnego dla kraju rolniczego i choć (przy obowiązujących ustawach) — z nawspół związanemi rękami starajmy się rozpoznać rzeczy z niemiecką ścisłością a sercem słowiańskim i ułatwijmy sejmowi, by uchwalił prawo, o którémby nie powiedziano tego co niestety słyszeć można o ustawach dotąd uchwalonych, „że są nie należycie obmyślane i stylizowane“ choć ten zarzut pośpiechem — do jakiego sejm nasz — w każdéj kadencji dotąd był przez centrałów wiedeńskich party — po części uniewinnićby można. — C. k. namiestnictwo nie tylko autonomiczne nasze władze powiatowe, ale i komitet towarzystwa galic. gospodarskiego zawezwało, ażeby się zbadaniem ustaw dotąd obowiązujących i projektami nowemi do prawa o policji polowej zajęły. Komitet towarzystwa galic. gospod. mianował komisję z rzeczoznawców*) do téj

Nie od rzeczy zaś przytem będzie, jeżeli dziennikarstwo krajowe tę sprawę poruszy i tem do rozpatrzenia się i zbadania rzeczy znakomicie się przyczyni, a tém bardziéj, że zasady, na których opierać się winno dziś prawodawstwo oddane krajowi są natury politycznéj a zastosowane z należytą wiedzą stosunków naszych przyczynia się bezwątpienia do podniesienia dobrobytu, cywilizacji i tak potrzebnéj w kraju zgody. To są powody które mnie skłoniły do napisania następujących kilku uwag:

Do roku 1848 każda niemal gmina katastralna mająca swego mandatariusza miała sąd policji polowéj w miejscu. — Gdy zrobiono szkodę jaką wójt z przysiężnym wezwany przez poszkodowanego otaksował szkodę mandatariusz rzecz tę instante osądził, wyegzekwował i rzecz była skończona.

Po zniesieniu jurisdykcji patrimonialnéj nastał prawdziwy chaos, jak na puszczach Ameryki opędzał się właściciel od szkodników, grabił gdzie był w stanie. Szkodnicy często gęsto grabierzy bydła się siłą sprzeciwiali lub nawet z pod zamknięcia bydło zagrabione rozbijając kłódki, bramy wydobywali, ówczesne bezirksamty ze szczególnéj łaski szkody polowe w drodze procesu prowizorialnego czasami pertraktowały! Przykre — fatalne stosunki zapanowały nad rolnikami w Galicji.

W tenczas to wyjednał hr. Gołuchowski jako dobrodziejstwo wielkiéj doniosłości, jako podarunek dla kraju i pamiątkę drogo-cenną ustawę polową z dnia 30 stycznia 1860. Zdawało się, że na tém polu porządek odtąd zapanuje.

Niestety w praktyce i ta nadzieja niebawem zawiodła, a to témbardziéj, gdy ustawa gminna w roku 1866 oddała sprawy policji polowéj na obszarach gminnych zwierzchnościom gminnym przyznając tymże zarazem prawo egzekucji — zaś na obszarach dworskich przełożonym tych obszarów jednakowoż bez egzekucji. Ustawa polowa ani tu ani tam w życie nie weszła w gminach dlatego, że żaden wójt takowéj nie rozumie; w obszarach dworskich po części i z téj przyczyny po części zaś z powodu odległego często starostwa jako władzy egzekucyjnéj. Faktem jest, że dwory do c. k. starostwa w sprawach policji polowéj się nieudają bo rzecz się nieopłaca; posłaniec do c. k. starostwa więcéj czasem kosztuje jak szkoda wynosi — pisaniny dużo, czasu także niemało trzeba, póki rzecz nie będzie zbadana — a gdy przyjdzie świadków posyłać w czasie roboczym!

Dla gospodarza osobliwie kilka mil od miasta powiatowego mieszkającego forum takie w sprawach codziennych ale drobnych to prawdziwe absurdum.

Obchodzimy się też w praktyce bez ustawy — jeszcze kodeksu cywilnego §. 1321 broni nas cokolwiek, gdy bydło ze szkody się zajmie; lecz jeżeli bydło zająć się nie dało, jeżeli takowe sąsiedzi odbili, lub zpod kłódki wyłamali (co przez c. k. sądy jako gwałt uważaném nie jest) cóż wtenczas? Najczęściéj rzecz przepadła, bo do drogi sądowéj, to już bardzo zacięty szlachcic udawać się będzie i na niéj, gdy porachuje się dobrze, pewnie materjalnie stracił — z drugiéj strony, czy §. 1321 dozwalający trzymać zajęte bydło 8 dni, nie jest często powodem do nadużyć, do zdzierstwa?

Ustawa więc polowa z r. 1860 i wszystkie rozporządzenia dodatkowe w życie nie weszły i ztąd worywania, wkoszania się, wypaszenia z namysłu zboża, łąk, zrębów, kradzieże trawy, zboża, kartofli i t. d. i t. d. tak rozpowszechnione, że niestety majętni gospodarze na wsi nie brzydzą się korzystaniem takiém z cudzéj pracy, gdy widzą, że na takiém postępowaniu zyski znaczne się zbiera.

Galicja biedna — kraj rolniczy, katexochen rolniczy, a jednak granic własności nieruchoméj i ustawy polowéj *de facto* niema.

Chcąc, aby ustawa polowa, którą sejm uchwalić ma, była stosowna dla nas, musimy zejść zatém z wysokości wiedzy biurokratycznéj, rozlicznych praw naszych tak pięknych w teorji, tak nikłych w praktyce — musimy się zastosować do pojęć i ukształcenia mózgu ludu naszego i napisać prawo, któreby było jasne, krótkie i praktyczne. W stylizacji powinno być podobne do stylu Mojżesza w 10 przykazaniach, a sąd i egzekucja (choćby tylko w mniejszych wypadkach) powinny się odbyć na miejscu w każdéj gminie katastralnéj najdłużéj w ciągu dni 8. — Anormalny stosunek obszarów dworskich bez egzekucji, nienależących pod jurisdykcję gminną, posiadającą egzekucję, staje się wielką przeszkodą. Zdaje mi się jednak, że postąpimy dobrze, jeżeli bodaj w drobnych przekroczeniach, np. jeżeli szkoda 10 złr. wynosi, obszary dworskie poddadzą się sądowi gminnemu pod przewodnictwem naczelnika gminy dla spraw policji polowéj w każdéj gminie katastralnéj przez wydział powiatowy mianować się mającemu.

Sąd taki składałby się z naczelnika gminy i dwóch lub więcéj zaprzysiężonych taksatorów, których na propozycję obszaru dworskiego z pomiędzy gospodarzy wiejskich mianowałby i zaprzysiągł wydział powiatowy — i naczelnik byłby pod karą pieniężną obowiązany wyrok na szkodę i karę policyjną na rzecz funduszu szkolnego powiatowego do 8 dni wyegzekwować. Rekursu przy szkodach 5 złr. wynoszących, nie dopuściłbym żadnego.

Przy szkodach większych wolno poszkodowanemu udać się z rekursem do wydziału powiatowego, albo w każdym razie do drogi cywilnéj prawnéj.

Kary policyjne powinny wpływać co pół roku do funduszu szkolnego powiatowego, będą one niosły znakomite procenta dla kultury krajowéj, przyczyniając się do celów oświaty, dziś przeznaczone na rzecz gminy, stanowią niestety najczęściéj *de facto* fundusz do traktamentów w karczmie.

Wartoby przy téj sposobności któremu z panów posłów naszych przypomnieć interpelację w sejmie przyszłym, co się też dzieje z pieniądzmi uzbieranemi dotąd przez wysokie władzo rządowe na tak zwany *Landes-Cultur-Fond.* Nie czytałem nigdzie sprawozdania co do obrotu tych pieniędzy.

*) Cezar Haller, Jakób Wiktor, dr. Sermark, Hipolit Bochdan i Hilary Treter wchodzą w skład téj komisji.

sprawy, która już dwa posiedzenia odbyła.

Lwów 23 kwietnia.

L. [Z R a d y m i e j s k i é j — r z ą d w o b e c w y b o r u d r a. Z i e m i a ł k o w s k i e g o — z w y d z i a ł u k r a j o w e g o — s z p i t a l p o w s z e c h n y].

Gdy rada miejska wybrała była burmistrza i wiceburmistrza — a miała przystąpić do wyboru delegatów, uznała za potrzebne poprzód wypracować regulamin czynności, by módz określić liczbę mających być wybranymi delegatów. Komisja która by się tą czynnością zająć miała, dotychczas nie została wybraną. To spowodowało p. K l a t n i c k i e g o na poprzedniem posiedzeniu rady miejskiéj do postawienia wniosku, by wybrano komisję z 5, któraby wespół z prezesem i wiceprezesem r. m. miała wypracować regulumin dla rady miasta i określić dokładne obowiązki delegatów (gdyż statut tu jest niedokładny) dr. G ę b a r z e w s k i zaś na ostatniem posiedzeniu rady miejskiéj wniósł, by sprawę tę poruczyć sekcji V, któraby w tym celu przybrać miała po 2 członków z reszty sekcji, oraz prezesa i wiceprezesa. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek p. K ł o t n i c k i e g o, oraz dano téj komisji (któréj skład jeszcze nie całkiem ogłoszony), termin dla wykończenia swéj czynności do d. 1 czerwca r. b.. Dość zajmującą dyskusję wywołał „wniosek naglący“ p. S z a s z e w s k i e g o, by nazwę ulicy Szerokiéj która według nowego projektu miała się nazywać: “Ulicą św. Łazarza“, (od zakładu tegoż imienia zmienić na Marszałkowską, ponieważ przy téj ulicy mieszkał wydział krajowy w raz z JO. ks. Marszałkiem. Opozycja przeciw temu naglącemu wnioskowi była ogólną, lecz gdy wszyscy zdaje się uważali za niestosowną nazwę “św. Łazarza“, uchwalono na wniosek dra. M i l l e r e t a, by ulicę Szeroką nazwać „ulicą Kopernika“, na uczczenie 400 letniéj rocznicy urodzin tego męża; p. D o b r z a ń s k i, który był podpisał wniosek p. S z a s z e w s k i e g o, następnie wniósł, by ową ulicę nazwać „Sejmową“ a zaś w końcu przystąpił do wniosku p. M i l l e r e t a; najpocieszniejszym zaś był pewien radny, który błagał nas wszystkich, by zatrzymać nazwę św. Łazarza, by się ten święty nie rozgniewał, i nie opuścił z opieki zakładu ubogich miejskich.

Wniosek dra. M o s z c z a ń s k i e g o, dążący do tego, by żadnemu z radnych nie wolno było konkurować, ani o dzierżawy dochodów miejskich, ani o dostawy dla miasta, przekazano sekcji V.

Wielkie zadziwienie a nawet poniekąd obawy sprawia tu zwlekanie z zatwierdzeniem wyboru dra. Z i e m i a ł k o w s k i e g o na burmistrza. Najróżnorodniéjsze co do tego tworzą się domysły. Jedni chcą wiedzieć o agitacjach pewnéj partji u rządu celem uzyskania wyboru(?) drudzy twierdzą, że rząd musi mieć jakieś inne zamiary z osobą p. Z. i przeto zwleka z sankcją wyboru — (jak gdyby wybór na burmistrza uczynił p. Z. niezdolnmy do innych posad) a zaś inni mniemają, że akt wyborczy po prostu zalega w biórach jednéj z władz którym został najprzód udzielony, t. j. wydziału krajowego i Namiestnictwa.

Wobec zmian w polityce wewnętrnéj jak wieść niesie, i wydział krajowy ma rozwijać od pewnego czasu czynność niezwykłą, (ale przeto jeszcze nie wielką) na wstępie téj zwiększonéj czynności, wydano nader ostry zakaz m ó w i e n i a w biórach; z jakim rygorem zakaz ten przeprowadzony bywa, świadczy fakt iż gdy jednego razu szef jednego z departamentów wydziału, doniósł pierwszemu urzędnikowi tegoż oddziału, iż słyszał dwóch urzędników m ó w i ą c y c h, tenże stante pede, oddalił 2 djurnistów, chociaż ci stanowczo utrzymywali, że n i e o n i przekroczyli ów surowy zakaz. Do wydania tego zakazu miały się jeszcze przyczynić według niektórych, pewne uboczne cele pp. referentów i t. p; w ogóle wydział krajowy zdaje się mieć szczególne upodobanie w zasadzie, że „milczenie to złoto“ — a mianowicie, chciałby on mieć to zdanie zastosowane do siebie i do swoich czynności.

Mówiąc o wydziale krajowym muszę też wspomnieć i o szpitalu powszechnym a raczéj klasztorze sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo — gdyż takim stał się szpital w myśl kontraktu zawartego między tym zakonem a wydziałem krajowym. Otóż w tym zakładzie, skutkiem panowania regóły św. Wincentego, nad przepisami sanitarnemi zapanował taki nieład, że wielka część le[illegible]rzy starszych (profesorów), usunęła się o ile możności i tak np. zaniechano wizytacyj częstych mianowicie nocnych i t. p. Nadto według relacyj chorych, rygor klasztorny wcale nie źle bywa zastosowywanym do chorych: skarżącym się na głód lub pragnie-

---

PSEUDO.

PLOTKI i PRAWDY

spisane przez Pseudonima.

(Ciąg dalszy.)

Nie pamiętam, a może nie chcę przypomnieć sobie roku, w którym się to działo, dość, że się działo w Galicji, w obwodzie xxxskim. Dość to daleko od miejsca mego zamieszkania, które dla ciebie Szanowny Czytelniku wieczną powinno pozostać tajemnicą.

Pojechałem tam, aby odwiedzić szkolnego kolegę, przyjaciela, osiadłego na wsi, którego od lat kilkunastu nie widziałem. Mój miły Boże! jakżeż on się zmienił! Z marzyciela, poety, pragnącego ogarnąć źrenicą i sercem „ludzkości całe ogromy,“ snującego dalekie plany, stał się najprozaiczniejszą istotą pod słońcem. Treścią jego marzeń, jego planów, jego usiłowań i wytrwałéj codziennéj pracy, a osnową snów jego była teraz o w c z a r n i a — owczarnia i tylko owczarnia.

W owczarni mnie powitał, pożegnałem go w owczarni. Przez półtora dnia mego pobytu u niego, oprócz pory obiadowéj i wieczora spędzonego z nim na pogawędce o owcach i przeglądaniu metryki jego wychowanek, cały boży dzionek przesiedzieć musiałem dla jego towarzystwa w owczarni i słuchać jednostajnego beczenia, które memu przyjacielowi miléj brzmi w uszach od najpiękniejszéj symfonji.

Sortował, kazał łapać owcę po owcy, oglądał ją, przypatrywał się przez lupę jéj kożuchowi na krzyżach, na karku, na łopatkach i pod brzuchem, macał jéj zęby, jéj kopytka, zapisywał starannie każdy szczegół do księgi, znaczył, wydawał rozporządzenia.

A ja tymczasem, jako niemy świadek, nierozumiejąc tych manipulacji, zadumałem się nad tém, czy w tym jednostajnym blekocie: mee-mee! bee-bee! malują się jakie odcienia różnorodnych uczuć, czy wiecznie jedno i to samo.

Zdawało mi się, że beczenie to brzmi czasem, jak przeciągłe „nie-nie!“ czasem jak żałośne „źle-źle!“ a czasem jak „wie-wie!“ — I tyle było rezultatu mych półtoradniowych owczarskich studjów.

Mój przyjaciel tymczasem nie zapominał o mnie i po swojemu starał się mnie zabawić. Ile razy przyprowadzono mu który z celniejszych egzemplarzy, wpadał w formalne zachwycenie — i obracając się ku mnie, wołał:

— Patrzno, jakie to krzyże. Co? szerokie! Nogi krótkie, grube! A patrz, jak szeroko chodzi zadniemi! Wełna po kolana! Krótka szyja, główka mała, podniesiona, wełnista między uszami. A co? Oczy wesołe, nozdrza wilgotne: samo zdrowie!

— Obaczno, co za s z t a p e l! runo zwarte, jak mur! Przypatrzże się. Cóż wełna? Nitkowata? Pajęczasta? Jak puch panie, a wkarbiki!... Powiedz sam: L a r y s s o w s k a nie lepsza. B o h o r o d c z a n y za nic, S t r u s s ó w, J a g i e l n i c a! Takiego barana, jak ten, to w K u r o w i c a c h szukać, w O l e j o w i e, w G i e r m a k ó w c e! Nie znajdziesz!

Słuchałem cierpliwie tych wywodów; powiem nawet, że słuchałem z pewném uszanowaniem. Mój przyjaciel stał się z poety owczarzem, pomyślałem, ale owczarz to całą gębą. — To nie p s e u d o. Lepiéj być owczarzem i tylko owczarzem, ale jak Bóg przykazał, niż pseudo-poetą, lub pseudo-politykiem.

W nagrodę za zajęcie, jakie starałem się okazywać owczarskim wywodom mego przyjaciela, dostałem na dobranoc parę książek do czytania; po gazetę bowiem zapomniano posłać na pocztę. W e c k e r l i n, Y w a r t, M e n t z e l, O c z a p o w s k i, W o d z i c k i: wszystko o owczarstwie. — Okropność!

Otworzyłem na los szczęścia którąś z tych książek i zacząłem czytać. Przedmowę i wstęp przeczytałem z uwagą, témbardziéj, iż w nich o owcach nie było mowy. Dalsza jednakże lektura musiała być nader zabawną, bo tak mnie rozmarzyła, że wkrótce zasnąłem, nie zgasiwszy świecy, która spaliła się przez noc do szczętu. Przez sen zdało mi się jeszcze, że słyszę niezapomniane „mee, mee! niee, niee! wiee, wiee!“

Nazajutrz rano gospodarz zastał mnie jeszcze w łóżku. Jakto? całą noc czytałeś? zapytał obaczywszy wypaloną świecę i rozłożoną na kołdrze książkę, która mi z ręki wypadła. Spojrzał ciekawie na tytuł.

— Aha, „V a d e m e c u m!“ To sumienna praca. Ale na czém skończyłeś?... O k o ł o w a c i ź n i e... O, w téj mierze autor się myli. Nie czytał E s c h r i c h t a, nie zna on przyczyn właściwych kołowacizny... Kołowacizna, czyli krętogłów jest to...

— Mój drogi — rzekłem zniecierpliwiony — nie mów daléj. Mam już dość twoich owiec i owczarstwa. Całą noc zdawało mi się słyszeć niee-niee i wiee-wiee! Śliczne to i niewinne stworzenia owce, bardzo poetyczne i wielce pożyteczne, ale cóżem temu winien: oto mam do nich jakąś wrodzoną i nieprzezwyciężoną awersję! — Wyczytałem w V a d e m e c u m, że awersja do owiec jest zwykłą cechą każdego „e k o n o m a,“ ale choćbyś mnie nazwał „k a r b o w y m“ nawet, to ja się nie nawrócę. Wolę już dwunożne owce. Czy nie znasz jakiego środka na ich kołowrociznę?

Przyjaciel mój patrzał na mnie z zadziwieniem i boleśnie się uśmiechnął kiwając głową.

— Wolisz dwunożne owce, rzekł po chwili. Ja — nie. Jeźli je jednak zobaczyć pragniesz, to pojedziemy dziś do miasteczka na przedwyborcze zgromadzenie. Będzie ich tam dosyć.

— Czy i właściciel téj owczarni dwunożnéj tam będzie? zapytałem.

— Nie. Będą tylko jego parobcy.

— Czy będzie zacięta walka wyborcza?

— Przy takiéj przewadze liczebnéj owiec, walka byłaby daremną.

Pojechaliśmy tedy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie, wypominają świątobliwe dozorczynie dlaczego nie powściągają żądz cielesnych i nie żywią się raczéj gorącemi modłami; chorych bez różnicy budzą o świcie do modlitwy — a to w sposób jak mówią niezbyt delikatny i t. d. Obszerniejszą relację o téj sprawie zastrzegam sobie na przyszłość. Referentem sprawy szpitalnéj w wydziale krajowym jest p. Cezary Haller.

Lwów. *(Wyciąg z protokółów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 stycznia do 31 marca 1871 r.)*

(Ciąg dalszy.)

Na zawiadomienie c. k. namiestnictwa o zatwierdzeniu aktu fundacji jo. księcia Leona Sapiehy oświadczył wydział krajowy, że będzie przesyłać c. k. namiestnictwu roczne wykazy majątku żelaznego i dochodów, z tém jednakowoż, iż powołanie się c. k. namiestnictwa w klauzuli zatwierdzającéj na postanowienie c. k. ministerstwa oświaty z d. 2 września 1868 l. 9359 służy tylko do oznaczenia sposobu, w jaki c. namiestnictwo wykonywać chce prawo najwyższego nadzoru, a nie za podstawę do wyprowadzania obowiązku wydziału krajowego do przedkładania tychże wykazów.

Wydział krajowy zatwierdził przyjęcie do zakładu emerytury aktorów polskich p. Karola Huberta i panny Karoliny Zaleskiéj recte Bobek.

Wydział krajowy nadał opróżnione miejsce funduszowe w ogrodzie botanicznym we Lwowie uczniowi Tadeuszowi Lewickiemu.

Na wniosek komitetu galic. towarzystwa gospodarskiego udzielił wydział krajowy stypendja z funduszów krajowych następującym uczniom szkoły dublańskiéj: Bazylemu Korolowi 300 złr. rocznie, Edmundowi Balickiemu i Romanowi Bastgenowi po 100 złr. rocznie.

Na propozycję dyrekcji gimnazjum Tarnowskiego udzielił wydział krajowy stypendjum z fundacji biskupa Janowskiego uczniowi III klasy Henrykowi Pękalskiemu.

Opróżnionych 20 stypendjów pedagogicznych po 100 złr. rocznie nadał wydział krajowy następującym uczniom i uczennicom kursów pedagogicznych:

1. Karolowi Sladkowi we Lwowie,
2. Stanisł. Machowskiemu w Przemyślu,
3. Pawłowi Nadradze w Jarosławiu,
4. Wojciechowi Kwołkowi w Jarosławiu,
5. Tomasz. Sieprawskiemu w Krakowie,
6. Ludwinie Miączyńskiéj we Lwowie,
7. Oldze Fischer we Lwowie,
8. Katarzynie Janiszewskiéj we Lwowie,
9. Petroneli Rzepeckiéj we Lwowie,
10. Marc. Wodkiewiczównéj we Lwowie,
11. Marji Wolańskiéj we Lwowie,
12. Klot. Żegadłowiczównej we Lwowie,
13. Karolinie Nunberg we Lwowie,
14. Emilji Wolińskiéj w Staniątkach,
15. Paul. Hićkiewiczównéj w Staniątkach,
16. Kazim. Grabowskiéj w Staniątkach,
17. Marji Kłosowskiéj w Krakowie,
18. Anton. Zajączkowskiej w Krakowie,
19. Hel. Siedlikowskiej w Krakowie,
20. Tekli Hamlównej w Przemyślu.

Wydział krajowy udzielił:

1. Dr. Wojciechowi Urbańskiemu subwencję w kwocie 1,000 złr. na wydanie wyższego kursu fizyki umiejętnéj.
2. Towarzystwu „Proświta“ 1,000 złr. subwencji na wydawnictwo książek ruskich dla szkół średnich.
3. Panu A. Kisielewskiemu 200 złr. subwencji dla wydawnictwa pisemek „Opiekuna dzieci“ i „Szkółki wiejskiéj“, pod warunkiem, aby wydawca zastosował się do uwag krajowéj rady szkolnéj.
4. Towarzystwu bratniéj pomocy kandydatów nauczycielskich we Lwowie zapomogę w kwocie 250 złr.
5. Uczniom akademji technicznéj we Lwowie 500 złr. w celu podjęcia naukowéj wycieczki do zwiedzenia fabryk w Morawji i na Szląsku pod kierownictwem profesora Jägermanna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń. [Zwołanie wspólnych delegacji] na dzień 21go kwiet. b. m. wywołało w kołach centralistycznych niemieckich bardzo nieprzyjemne wrażenie. *N. Fr. Pr.* powiada, że jest to nowy krok do obezwładnięcia rady państwa. Parlament wypuścił z rąk swoich jedną broń po drugiéj; teraz pozostaje mu tylko odmówienie budżetu. Ale „ponieważ maszyna państwa nie może być wstrzymaną w swym ruchu, przeto budżet zostanie uchwalony, a rada państwa nie będzie miała nawet czasu do odrzucenia projektów Hohenwarta. Podczas obradowania w delegacjach, pozwoli jeszcze ministerstwo radzie państwa cieszyć się swym bytem przez niejaki czas; potem murzyn będzie mógł odejść, rozpocznie się gospodarka w sejmach krajowych, a przedewszystkiem zmieniona zostanie w krajach niemiecko-słowiańskich sejmowa ordynacja wyborcza na korzyść Słowian. Skoro zaś to nastąpi, rząd będzie mógł z spokojem rozwiązać radę państwa i sejmy krajowe; zwycięztwo klerykalnych i federalistów będzie zapewnione. Konstytucja stanie się rzeczą przeszłości.

Tak narzeka *N. fr. Pr.* My widzielibyśmy w takiem postępowaniu ministerstwa, jeżeliby rzeczywiście miało nastąpić, nie koniec ery konstytucyjnéj w Austrji, ale początek zdrowszéj polityki wewnętrznéj, spartéj na rzetelném zadowolnieniu i pojednaniu wszystkich ludów przedlitawskiéj połowy państwa.

Dla dzisiejszéj rady państwa, wyzyskiwanéj w hegemonistycznych i germanizacyjnych celach przez klikę centralistycznych wichrzycieli niemieckich, nie mieliśmy nigdy żadnego współczucia, więc rozwiązanie jéj nie wywołałoby nam bynajmniéj gorzkich łez obawy, tak hojnie wylewanych przez *N, fr. Pr.* Rozwiązanie dzisiejszéj rady państwa usunęłoby może z widowni politycznych działań, wiele żywiołów pracujących świadomie lub nieświadomie na zgubę Austrji. Tego zaś tylko życzyć sobie możemy tak w interesie pojedynczych krajów i narodów, jak i w interesie całości i potęgi państwa.

— [Zjazd austrjackich patrjotów] o którym już przedtem donosiliśmy w naszym dzienniku, a w którym, jak dzienniki wiedeńskie zapewniają, wezmą udział wszystkie stronnictwa narodowe i feudalne, zwołany został na koniec maja b. r. Program zjazdu tego zamieszczamy poniżéj w krótkiém streszczeniu, przypominając zarazem czytelnikom naszym, że to tenże prawie w niczem się nie różni od naszych w tym względzie zapatrywań na stosunki Przedlitawji, jakieśmy rozwinęli w przeszłym roku w szeregu artykułów wstępnych p. t.: „Konstytucja dla Austrji“.

Program ten opiewa:

1. Cel: Przywrócenie wewnętrznego pokoju.

2. Warunki: Równouprawnienie narodowości, uwzględnienie wspomnień historycznych i prawnopaństwowych traktatów, szanowanie woli ludu, uznanie samorządu należącego pojedyńczym królestwom i krajom i połączeniom tychże w wyższe polityczne jedności.

3. Rękojmie: Ani centralizacja ani unja personalna 2 zcentralizowanych grup krajowych, ale unja realna samorządnych austrjackich królestw i krajów przez wspólność ustawodawczych i administracyjnych organów dla spraw zagranicznych, wojny, a względnie handlu i komunikacji i potrzebnych do tego finansów; bezpośrednie wybory delegacji przez sejmy krajowe (bez nadwerężenia ugody z Węgrami).

4. Ustalenie się na podstawie konstytucji, która się w myśl art. 6 patentu z d. 26 lutego 1861 r. składać ma nietylko z wszystkich nowych, ale i z poprzednich, dyplomem październikowym reaktywowanych konstytucji,

5. Środek: Reforma konstytucji, po poprzedniém sprawiedliwém zreformowaniu ordynacji wyborczych. Bezpośrednie traktowanie korony z sejmami, ewentualnie zwołanie osobnéj do tego konstytuanty.

Francja.

Z oblężonéj stolicy doszła nas nadspodziewanie znowu korespondencja, podająca wiadomości zarówno smutne jak i zajmujące i nowe.

Paryż 17 kwietnia.

△ Nieszpory sycylijskie, noc św. Bartłomieja, morderstwa humańskie historja potępia, potomność wspomina ze wstrętem. Wielka rewolucja francuzka przedstawia się historji i potomności wcale w inném świetle. Mając za cel szczęście ludzkości, ma też swoich naśladowców, wyznawców, miłośników, męczenników. Jedni przepadają za rokiem 1789, drudzy zaś, to jest szczerzy republikanie za rokiem 1792 i 93.

Owoc pracy dwóch wieków 17go i 18go wielka rewolucja, miała za cel równouprawnienie człowieka wobec prawa. Lata zaś 1830 i 1848 i wreszcie płód wojny domowéj, rewolucja we Francji 1871 r., bratobójcza walka Paryża z Wersalem są to niedoczyny rewolucji, płody niedowarzone. Hasłem do téj krwawéj tragedji był pierwszy pocisk z rozkazu Thiersa, puszczony na gwardję narodową na wyzynach Montmartre. Prawo odwetu wykonano rozstrzelaniem jen. Thomas i Lecomte; następnie z obu stron narady, układy, zastanawianie się nad ważnością chwili; nareszcie 2 kwietnia krwawy prolog tragedji, niejuż plan Trochu, lecz wojna domowa.

Przy huku dział, przeraźliwém wyciu kartaczownic, jęku rannych, płaczu kobiet, zgiełkliwém nawoływaniu dzieci zdumiony olbrzymim rozmiarem walki, zapytuję siebie co jest przyczyną, kto jest sprawcą tych klęsk i zniszczenia domowego, jak również i kto ma słuszność za sobą? Na to odpowiadam w kilku słowach. Przyczyną — kapitulacja Paryża; sprawcą, jezuita Trochu — a kto ma słuszność: ot Paryż nie chce ani Favra, ani Thiersa, każdy z nich w oczach Paryżan, to poprawna edycja rządu *de la défaite nationale.*

Samozwańcy wolności, półśrodkowcy, jak ich nazywają, są za układami; monarchiczni Wersalczycy są za wycięciem w pień „kosmopolitycznych zbrodniarzy Paryża“; kierownicy gminy tj. zwolennicy niezależności Paryża od kaprysów rządu i reakcyjnych wieśniaków, pieszcząc się swojém ulubioném dziecięciem, któremu na imie jest harmonja pracy z kapitałem, nie chcą słyszeć ani o układach, ani o rządzie bezimiennego chaosu. Dla nich niemasz jak bić się na zabój, rozpędzić izbę wersalską, zarządzić nowe wybory, ogłosić Paryż miastem wolném i, niezrywając politycznie z Francją, wysłać swoich wybrańców do świeżo przedestylowanego zgromadzenia narodowego.

Luźnie wałęsający się próżniacy wersalscy, wyzyskiwacze paryzcy i niezliczona chmara kosmopolitycznéj, a wszędzie i zawsze żarłocznéj szarańczy krzyczą w niebogłosy: „Oh, cele gminy — to cofanie się wstecz, w czasy feudalizmu, to rozstrój jedności, zapoznanie przeszłości, narodowych dążeń, polityki historyczno-francuzkiéj Richelieu'go i Ludwika XIV; rozkład Francji na udzielne państewka wzajem siebie pożerające i nienawidzące — słowem *finis Galliae.*“

I każdy po wyrecytowaniu swojéj formułki w duchu zalicza siebie, gdyż na zewnątrz jest neutralnym, do zastępu zwolenników „porządku i prawa“; potém wyczekując aureoli męczeństwa za swe bezzasadne zasady, milczy i milczkiem wypatruje, boć to wygodniéj, rozwikłania tych sporów, jak je tam nazywają polityczno-społeczno-administracyjno-ekonomicznych. Smutno, okropnie.

Od 2 kwietnia walka krwawa, zabójcza, uporna, trwa bez przerwy. Ilość zabitych niewiadoma; sądząc jednak po kilkogodzinnych bagnetowaniach się na otwartém polu, można liczyć jeżeli już nie na tysiące, to co najmniéj na setki. Zwolennicy rzeczypospolitej powszechnéj nieukojeni są w żalu po śmierci Gustawa Flourensa, pułkownika Bourgoin'a, jen. Duval'a i wielu innych.

Rannych mnóstwo; szpitale, domy prywatne przepełnione.

W Wersalu równie smutno; tam zbiegowisko pieczeniarzy, intrygantów, stek płatnych służalców Burbonów, Orleanów, Napoleona i tysiące próżniaków. Na widok krwią zbroczonych trupów, na głos jęku rannych zacierają ręce, wychwalają przebiegłość polityczną Thiersa i przewidując rychły powrót dawnych czasów, złorzeczą Paryżowi. Same przepaście.

Francja, Paryż — jak wiadomo — jest głównem miejscem **pobytu wychodźtwa polskiego.** Podczas wojny Francji z Prusami, Polacy brali czynny udział, jakkolwiekbądź nie mieli legjonów wyłącznie pod sztandarem polskim, wszelako samo imie jen. Bosaka Hauke było poniekąd wyrazem opinji, streszczeniem usposobień i życzeń Polaków względem przyjaznego nam narodu Francuzów.

Po ukończeniu nieszczęsnéj walki, Francuzi byli nam wdzięczni za nasz współudział. My zaś, nie wdając się w walkę stronnictw, spokojnie staliśmy na uboczu.

Dzisiaj kiedy najzaciętsza wojna domowa, najzapamiętalsza rzeź, jakiéj dzieje ludzkości nigdy jeszcze nie widziały — dzisiaj, kiedy cały świat gorączkowo śledzi każde drgnięcie Paryża, na czele ruchu, armji, wszystkich sił zbrojnych staje Polak.

Rząd Paryża, komuna czyli gmina, obwieszcza to temi słowy:

Zważając, że stopnie jenerałów niezgodne są z organizacją demokratyczną gwardji narodowéj, postanawiamy:

Art. I. Stopień jenerała zniesiony.

Art. II. Ob. Jarosław Dąbrowski, komendant 12téj legji, mianowany jest komendantem miasta Paryża, na miejsce ob. Bergeret'a powołanego do innych obowiązków.

Paryż 6 kwietnia 1871.

Komisja wykonawcza: Cournet, Delescluzes, Feliks Pyat, Tridon, Ed. Vaillant, Vermorel.

Potém następuje drugi dekret tego brzmienia:

Ministerstwo wojny.— Wypełniając rozkazy gminy, obywatel Jarosław Dąbrowski obejmie komendę miasta Paryża w miejsce obywatela Bergeret, zatém od dzisiejszego dnia 8 kwietnia wszelkie rozkazy względem poruszenia wojsk będą wydawane przez komendanta placu Jarosława Dąbrowskiego.

Paryż 8 kwietnia 1871.

Delegowany przy ministerstwie wojny
jenerał Cluseret.

Naczelne dowództwo nad wojskiem w Wersalu objął marszałek Mac-Mahon. — Naczelne dowództwo nad wojskiem Paryża objął Polak, Jarosław Dąbrowski— czyli Mac-Mahon zastąpił miejsce Moltkego, Dąbrowski zaś Trochu.

W nocy z 11go na 12ty kwietnia Mac Mahon przypuścił najgwałtowniejszy szturm na wszystkie pozycje i twierdze Paryża; Dąbrowski na wszystkich pozycjach odparł i pobił Mac-Mahona. Ztąd u Paryżan na twarzach radość, wesele; z tego powszechny okrzyk: Niech żyje gmina, niech żyje rzeczpospolita powszechna!

Skoro dowiedziałem się o zamianowaniu Dąbrowskiego, nie tracąc minuty poszedłem do głównéj kwatery komendanta na plac Vendôme. Tu zastałem Dąbrowskiego.

Zapytałem go, czy ma wolną chwilę, gdyż życzę sobie z nim mówić. Zagadnąłem, czy politycznie jest dzisiaj mieszać się nam Polakom w wojnę domową Francji? — Dąbrowski na to odpowiedział mniéj więcéj temi słowy: Cesarstwo łudziło nas obietnicami i nic więcéj; rząd obrony narodowéj i Trochu nie chciał słyszeć o Polsce; gmina wystąpiła ze sztandarem rzeczypospolitéj powszechnéj, tém samém i sprawy polskiéj — dlatego téż jestem za polityką gminy, przyjąłem urząd i mam nadzieję, że z wojskiem walczącém za rzeczpospolitę powszechną, pobiję monarchistów Wersalu.

Co do mnie, widzę, że Paryż tj. gmina ma za sobą słuszność, ale zawsze my jesteśmy obcy, a zatém o ile można powinniśmy stać na uboczu, chociaż Paryża i nasze dążności są te same. (?) Bądź co bądź, zmuszeni zbiegiem okoliczności, Polacy czynnymi są w wojnie domowéj, ponieważ podczas oblężenia Paryża większość, prawie wszyscy byli w gwardji narodowéj. W chwili, kiedy gwardja walczy, nieczas podawać się do dymisji — i jeźli nie punkt honoru, to sama przyzwoitość nie pozwala. W Wersalu są także Polacy; jedni przybyli z prowincji, z Worgezów, inni przed rozpoczęciem jeszcze tego krwawego dramatu opuścili Paryż i udali się do Wersalu i teraz zapewne są tam czynni, chociaż według słuszności, nie będąc zmuszonymi, nie powinni pod żadnym pozorem brać udziału w téj wojnie domowéj.

W Paryżu gmina walczy z niedostatkiem funduszów i mimo najlepszéj chęci nie mogła wypłacić zapomogi Polakom. Zarobku, środków do życia wcale niema, ztąd bieda i nędza pomiędzy nami. Na teraz nie mamy stosunków z prowincją, z zagranicą. Możemy czasem wysłać list, lecz nie odbieramy. Więc oczywista, że skoro tylko stosunki zostaną ułatwione, a macie choć cokolwiek groszy zebranych dla wychodźtwa, wysyłajcie takowe co najrychléj.

Chciałem kilka słów dorzucić jeszcze o aresztowaniu arcybiskupa Paryża i wszystkich prawie proboszczów, ale huk armat jest tak silny, powietrze tak rozfalowane, że stolik się kołysze, pisać niepodobna. . . Idę po wiadomości na plac rządowych ogłoszeń. Będę się starał przesłać korespondencję.

— [Osiemnasty dzień wojny domowéj.] Odnośna pozycja żołnierzy wersalskich i komuny nie zmieniła się wiele od wczoraj. Cały lewy brzeg Sekwany, zacząwszy od Chatillon i Meudon na południe, aż do stanowisk Prusaków, jest w posiadaniu armji wersalskiéj. W zamian za to, federaliści zajmują wszystkie ważniejsze punkta strategiczne prawego wybrzeża, wyjąwszy most w Courbevoie i park Neuilly, gdzie wojska parlamentarne sadowią się z każdym dniem silniéj, pomimo nieustannych wysiłków gwardzistów. Armja wersalska widocznie koncentruje się na północnym półwyspie Gennevilliers. Gromadzi się ona i w południowéj stronie Paryża, tak, aby dopełnić osaczenia miasta na wszystkich punktach, które nie są w mocy Prusaków. Strzelanina i kanonada trwające dzień i noc w Neuilly, dowodzą, że federaliści z energją nigdy nie słabnącą upierają się przy chęci wyrzucenia wojsk wersalskich na lewy brzeg Sekwany. Rozeszła się wczoraj pogłoska, że odebrali i zajęli na powrót Asnières, ale wiadomość ta jest nieprawdopodobną, gdyż most łyżwowy zerwany, a most kolei żelaznéj nie do przebycia z powodu licznych baterji wersalczyków, którzy tę pozycję ostrzeliwają. Powstańcy za to z prawego brzegu rzeki, żywo odpowiadają tym baterjom i zasypują pociskami zamek Bécon (w połowie drogi pomiędzy Asnières a Courbevoie, na wprost wyspy Grande Jatte). Dziś wieczór w Neuilly silny ogień z ręcznéj broni, prowadzi się daléj, na rozpacz mieszkańców tego miasteczka, wystawionych ciągle na śmierć głodową w głębi swoich piwnic.

Pod tą samą datą korespondent do *Timesa* donosi: Barykady wznoszą się we wszystkich punktach; jest ich trzy na ulicy Flandres w dzielnicy la Villette. — Wczoraj wieczór wersalczycy zdobyli kościół w Neuilly i odrzucili komunistów na 150 metrów. Dzisiejszego ranka, Dąbrowski zamyślał zebrać swych ludzi i odebrać pozycję, ale nadeszły posiłki żandarmom i marynarzom, które odepchnęły żołnierzy Dąbrowskiego z wielką ich stratą. Powstańcy zostali zmuszeni cofnąć się aż do ostatniéj swéj barykady na rogu ulicy Peronet i bulwaru Inkerman. Zginęło tu wielu komunistów, żołnierzy i oficerów, gdyż strzelano do nich przez otwory w murach ogrodowych, które sami kiedyś porobili w swym tryumfalnym pochodzie. Ambulans z Neuilly miał dwóch infirmierów rannych i jednego konia zabitego. Komuna urzędownie zaprzecza pogłoskom o rozstrzeliwaniach chłopów bez sądu w Neuilly. Tak samo p. Thiers o rozstrzeliwaniach gwardzistów w Wersalu. Prawdą tylko jest, że władza wykonawcza komunalna, skazała na śmierć dowódzcę 7go bataljonu, za odmówienie prowadzenia w ogień swych żołnierzy. Trzebaby wiedzieć, mówi *Temps,* czy ten dowódzca był ochotnikiem, czy też gwałtem zaciągnięty do armji komuny. Jeżeli dobrowolnie zaciągnął się do bataljonów gwardji, nie mamy nic przeciwko temu wyrokowi, ale jeżeli go zmuszono do wzięcia za karabin pomimo jego woli i przekonania, niechaj komuna wie, że w tym ostatnim razie jest winną, jako wspólniczka morderstwa. Mówią, że już do 80 księży znajduje się w więzieniu Conciergerie. Wszyscy braciszkowie ze szkoły chrześcjańskiéj, mający mniéj jak 30 lat wieku, będą włączeni do gwardji narodowéj. Siły powstańców liczą na 60,000 ludzi, 224 dział różnego kalibru, 200 kartaczownic, nie licząc wielkich pozycyjnych armat, dawniéj na wałach, dziś w fortach umieszczonych. Armja wersalska, pomimo ciągle nadchodzących jeńców z Niemiec, niema obecnie o wiele więcéj żołnierzy. Wiemy dobrze, że jenerałowie Ducrot i Clinchamps, którzy są wyznaczeni do zorganizowania nowych pułków z powracających z Niemiec jeńców, muszą dobrze przebierać między niemi, gdyż wielu ze swymi bić się nie chce. Rząd przytem ociąga się z przyspieszeniem rozwiązania tego dramatu, licząc na zatargi w łonie komuny i spodziewając się, że rząd ratusza dyskredytując się z każdym dniem więcéj, ułatwi mu wzięcie Paryża. Tymczasem jednak, rozsądna ludność paryzka denerwuje się, zniechęca i osłabia na duchu, a tracąc nadzieję w pomyślny rezultat walki, masami emigruje do Wersalu. Przeludnienie jest tu już tak wielkie, że zaczyna uczuwać się brak nietylko mieszkań, ale restauracji i żywności. Ze zdziwieniem zapytują się Francuzi, jak to Prusacy dawali tu sobie radę przez tyle miesięcy?

Co gorsza, zniecierpliwiona emigracja paryzka, coraz głośniéj zaczyna się odzywać z nikczemną propozycją wezwania na pomoc Prusaków.

Mniemane sztandary z krzyżem papiezkich żuawów, o których zdobyciu raportował Dąbrowski do komuny, okazały się prostemi flagami ambulansów.

— [Nowy manifest komuny do ludu francuzkiego], ogłoszony w dniu 19 b. m. raz jeszcze oświadcza się ze swemi żądaniami. Żąda on: uznania i utrwalenia Rzeczypospolitéj, jako jedynéj formy rządu zgodnéj z prawami ludu i z wolnym rozwojem społeczeństwa. Żąda bezwzględnéj autonomji gmin, rozciągniętéj na całą Francję i zapewniającéj każdéj miejscowości nienaruszalność jéj praw, a każdemu Francuzowi swobodne użycie swych zdolności i usposobień. Autonomja każdéj gminy, nie będzie miała granic, jak tylko w równości praw innych gmin, które związane razem z sobą umową, stanowić będą jedność Francji. Nierozdzielnemi prawami gminy są: Wotowanie gminnego budżetu przychodu i rozchodu; stanowienie i rozdział podatków, dyrekcja zarządów miejscowych — wewnętrznéj policji i oświaty; organizacja magistratury; administracja dóbr należących do gminy. Wybór przez elekcje albo konkurs, z odpowiedzialnością i odwołaniem zarządców albo urzędników gminnych wszelkiego rodzaju. Bezwzględne zapewnienie wolności indywidualnéj, wolności sumienia i pracy. Ciągły współudział obywateli do spraw gminnych — przez swobodne wypowiadanie swych myśli i wolną obronę swych interesów; — gwarancja dana tym objawom przez komunę, zobowiązanéj jedynie do czuwania i zapewnienia swobodnego i sprawiedliwego wykonywania prawa zgromadzania się i jawności. Organizacja obrony miejskiéj i gwardji narodowéj, która obiera swych dowódzców i sama czuwa nad utrzymaniem porządku w mieście. Paryż nie żąda więcéj miejscowych gwarancji, pod warunkiem, że znajdzie w wielkiéj centralnéj administracji urzeczywistnienie i praktykę tychże samych zasad. Nasi nieprzyjaciele się mylą albo kraj oszukują oskarżając Paryż o chęć narzucenia swéj woli, zwierzchnictwa nad resztą narodu, albo zniszczenia jedności Francji. Taka jedność, jaka nam była narzuconą dotąd przez cesarstwo, monarchję albo parlamentaryzm, jest niczem innem jak centralizacją despotyczną, bezrozumną, samowolną i kosztowną. Jedność polityczna taka, jaką chce mieć Paryż, to dobrowolne stowarzyszenie się wszystkich inicjatyw miejscowych, samorodny i wolny współudział wszystkich osobistych energji w wspólnym celu: dobrobytu — wolności i bezpieczeństwa dla wszystkich. Komunalna rewolucja rozpoczęta inicjatywą ludu 18 marca, inauguruje nową erę polityki doświadczalnéj, pozytywnéj i naukowéj. To koniec starego świata rządowego i klerykalnego, militaryzmu, biurokracji, wyzyskiwań, ażioterstwa, monopolów, przywilejów, którym proletarjat zawdzięcza swą niewolę, ojczyzna swe nieszczęścia i klęski. Niech się więc ta nasza droga i wielka ojczyzna oszukiwana przez kłamstwa i oszczerstwa uspokoi! Walka rozpoczęta pomiędzy Paryżem a Wersalem jest jedną z tych, które nie mogą się zakończyć ułudnymi kompromisami; rezultat nie może być wątpliwym. Zwycięztwo, ścigane z niezłomném męztwem przez gwardję narodową, pozostanie przy idei i przy prawie....

Odwołujemy się do całéj Francji. — Ostrzeżona, że Paryż posiada tyle spokoju ile odwagi, — że utrzymuje porządek z równą energją jak bohaterstwem, że się uzbroił jedynie tylko z poświęcenia dla wolności i chwały dla wszystkich — niechaj Francja powstrzyma ten krwawy spór. Do Francji należy rozbrojenie Wersalu przez uroczyste oświadczenie swéj niezłomnéj woli. Powołana do uczestniczenia w korzyściach z naszych podbojów, niech się oświadczy solidarną z naszymi wysiłkami; niech zostanie naszym sprzymierzeńcem w tym boju, — który musi się zakończyć tryumfem idei komunalnéj, albo ruiną Paryża.

Co do nas, obywateli Paryża, mamy posłannictwo uskutecznienia teraźniejszéj rewolucji najobszerniejszéj i najpłodniejszéj, jakie kiedykolwiek uświetniły historję. — Mamy obowiązek walczyć i zwyciężyć.

Dnia 19 kwietnia 1871 roku.

Komuna paryzka.

Niemcy.

Berlin 21 kwietnia.

§§. [Uczta dla posłów — Prince-Schmith — parlament — sprawozdanie poczty polowéj.]

Całe miasto zajęte jest dotąd ucztą daną przez miasto Berlin parlamentowi niemieckiemu w nowym ratuszu, który należy bezsprzecznie do najpiękniejszych budowli tego rodzaju w Europie. Uczta była wspaniałą i „serdeczną“, tak przynajmniéj twierdzą ci, co na niéj byli. Nie przyjęli w niéj udziału nietylko Polacy, ale i znaczna liczba Niemców, a najwięcéj komentarzy wywołała umotywowana odmowa znanego ekonomisty p. Prince-Smith. P. Prince-Schmith nie przyjął udziału w uczcie dla tego, że nie mógł przenieść na sobie, aby za pieniądze komunalne, za grosz nieraz wdowi płacony z trudnością, jako podatek, zabawiać się i ucztować, podczas gdy te pieniądze powinny być ściśle obrócone na potrzeby gminne. Ponieważ na téj uczcie mimo masy zaproszonych gości, nie można było pomieścić wszystkich notablów królewskich, powstały ztąd mnogie kwasy i obrazy, które oczywiście opierają się dziś na tych samych argumentach, co Prince-Smith.

Sesje parlamentarne zaczynają być znowu bardzo monotonne, niemałą liczbę czasu zajmują potrójne czytania rozmaitych projektów do praw, między innemi prawa o odpowiedzialności przedsiębiorstw kolejowych i górniczych za nieszczęścia i obowiązki wynagrodzenia poszkodowanych. Ze sprawozdania pocztowego przedłożonego parlamentowi, podnoszę ciekawy i zasługujący na uwagę fakt. Do wojska pruskiego przesłano w czasie kampanji do Francji z domu 1,443,010 listów pieniężnych z ogólną kwotą 5,615,830 talarów. Armja zaś pruska przesłała z Francji do Prus w czasie wojny także przeszło miljon listów z kwotą wynoszącą blizko 12 miljonów talarów. Cyfry te są wymowne i świadczą o znakomitym talencie oszczędzania pieniędzy wrodzonym zdaje się Prusakom.

Wątpię mocno, czy którakolwiek armja osiągła kiedy takie rezultaty, bo przypuszczając, że Prusaków we Francji (nie licząc innych Niemców) było 600,000, wypada na jednego żołnierza w przecięciu suma 20 talarów pruskich w przeciągu niespełna pół roku, a przecież i cośkolwiek w kieszeni musiało pozostać. A jednakże mówiłem tu z niejednym Niemcem, który twierdzi, że pomiędzy koszta wojenne trzebaby właściwie wliczyć tę kwotę pięciomiljonową, którą żołnierzom pruskim z domu przesłano, bez względu na to, że odesłana przez żołnierzy kwota, w dwójnasób przeszło ją przewyższyła. O zapłaceniu kosztów wojennych przez Francją w oznaczonych terminach, powątpiewają tutaj mocno, ale w każdym razie do interwencji pruskiéj nie przyjdzie, bo Prusacy się obawiają, aby obie partje przeciw nim się nie zwróciły.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Pomoc poszkodowanym przez wylew Wisły. — Wydział rady powiat. krakowskiéj, otrzymawszy wiadomość o nieszczęściu, jakie dotknęło mieszkańców gmin nadwiślańskich w powiecie krakowskim między Mogiłą a Kościelnikami, mianowicie miejscowości: Wolica, Las kościelnicki, Rogów, Przylasek rusiecki, Kępa rusiecka, Holendry, Chałupki i Branice, przez wylew Wisły w dniach 21 do 27 lutego rb.,— i gdy te szkody zrządzone skutkiem wylewu, w jednych miejscowościach przez ck. starostwo, w drugich przez delegatów wydziału powiatowego, obliczone zostały — porozumiawszy się ze starostwem, wyznaczył komitet niesienia pomocy poszkodowanym, oddając mu fundusz, jaki w tym celu miał do rozrządzenia.

Komitet ten pod przewodnictwem radcy wydziału powiatowego ks. Leopolda Górnickiego kanonika krak., w pierwszéj chwili na doraźne wsparcie najuboższych mieszkańców miejscowości: Wolic, Las kościelnicki, Rogów, Przylasek rusiecki i Kępa rusiecka, zakupił z tego funduszu w najbliższych im dworach pewną ilość korcy ziemniaków, ale obdzielił niemi zaledwie 18 najdotkliwiéj poszkodowanych.

Pan Stanisław Badeni, właściciel Branic, radca wydziału i członek tegoż komitetu, ofiarował sam z własnych zasobów obdzielić bezpłatnie ziemniakami poszkodowanych włościan w Branicach, Holendrach i Chałupkach.

Pomoc ta na chwilową potrzebę domową — dla braku znaczniejszego funduszu — tylko kilkunastu nieszczęśliwym udzielona, jest bardzo szczupłą wobec szkód równających się prawie zupełnemu zniszczeniu kilkudziesięciu gospodarstw i kilkuset osób popadłych w nędzę w tych miejscowościach nawiedzanych prawie corocznie powodziami. Wszystkie bowiem zasiewy jesienne zostały im spłókane prądem wody, inne zamulone, budynki uszkodzone, zapasy zboża, ziemniaków i innych produktów na potrzeby domowe i wiosenne zasiewy, oraz pasza dla bydła, zatopione i zniszczone stały się niezdatnemi do użytku.

Okropna ta klęska pogrążyła nieszczęśliwych w zupełną nędzę, z któréj tylko opatrzność boska i litościwe serca bliźnich mogłyby ich uratować. Wystawiać dobitniéj opłakany stan tych nieszczęśliwych, godnych litości swych braci, ziomków i współobywateli, byłoby zbytecznem w celu zachęcenia ich do niesienia nieszczęśliwym wsparcia, którego w tém położeniu potrzebują.

Poprzestając więc na tém, wydział powiatowy — otrzymawszy obecnie od starostwa zezwolenie na ogłoszenie i zbieranie w obrębie powiatu krakowskiego *dobrowolnych składek na wsparcie poszkodowanych tegoroczną powodzią mieszkańców wyżéj wymienionych miejscowości* — uprasza wszystkich mieszkańców i współobywateli powiatu krakowskiego, nie wykluczając także innych dobréj woli osób, aby raczyli według swéj możności przyjść tym nieszczęśliwym w pomoc dobrowolnemi ofiarami czy to w pieniądzach, czy w zbożu, ziemniakach lub innych płodach.

Dary te zbierać będzie wydział powiatowy w swojéj kancelarji, w domu towarzystwa naukowego pod l. 282 przy ulicy Sławkowskiéj. W miarę ich wpływu oddawać je będzie komitetowi do rozdzielenia poszkodowanym.

Dla zbierania tych składek wydział powiatowy wyśle wkrótce do wszystkich właścicieli większych posiadłości w powiecie upoważnionych kwestorów, z listą w któréj łaskawi dawcy raczą wpisywać swoje datki, jakie na ten cel ofiarują. Takowe zaś raczą tylko wpisać literami w liście posłańca i odesłać bezpośrednio jak najspieszniéj być może do kancelarji wydziału powiatowego lub na ręce p. Stanisława Badeniego w Branicach.

Zwierzchności gminne zaś zechcą zarządzić w swych gminach podobnież dobrowolne składki według możności mieszkańców i oddawać je na ręce wójtów lub do tego upoważnionych w gminie, którzy następnie do kancelarji wydziału powiatowego, albo — jeżeliby im było bliżéj — na ręce p. Stanisława Badeniego w Branicach odsyłać je mogą za poświadczeniem odbioru.

Gdy zaś każdy, choćby drobny datek, spiesznie ofiarowany, równa się kilkakrotnemu datkowi znaczniejszemu nie na czasie udzielonemu, łaskawi dawcy raczą jak najrychléj pospieszyć ze swemi ofiarami.

Wykaz tych ofiar i dawców ogłoszony będzie następnie swego czasu w pismach publicznych.

Z Mielca otrzymujemy następującą odezwę:

„Wiadomo powszechnie, że w miesiącu lutym b. r. kilkadziesiąt gmin pow. mieleckiego, w skutek nagłéj odwilży i poruszenia lodów na rzekach Brniu, Wisłoce i Wiśle powodzią dotknięte zostały, przyczem mienie tych gmin w znacznéj części zniszczeniu uległo. Woda zniszczyła w wielkiéj części oziminy na polach, spustoszyła ogrody, pouszkadzała nawet budynki zagród włościańskich, pozabierała lub zniszczyła zasoby zboża lub innych żywności, których mieszkańcy uratować nie zdołali. W jednym dniu ujrzeli się włościanie licznych gmin tutejszego powiatu pozbawionymi owoców swéj pracy, a jest między nimi wielu, dla których zniszczone plony miały być jedynym środkiem utrzymania się z rodziną, i ci nie tylko nateraz są pozbawieni chleba, lecz dla braku nasienia nie są w stanie ról swych na wiosnę obsiać. Wysokość szkód w tym powiecie zrządzonych w przybliżeniu oszacowano do 200,000 złr., i aby mieszkańców klęską dotkniętych nie zostawić bez pomocy, zawiązał się tutaj komitet do zarządzenia odpowiednich kroków do zbierania składek na ten cel w całym kraju, na co już poprzednio wysoki rząd zezwolił, przeto też komitet widzi się być znaglonym odezwać się przez czasopisma krajowe do szczodrobliwości mieszkańców kraju całego w tém przekonaniu, że doświadczona hojność ich i teraz przyczyni się do otarcia łez nieszczęśliwym. Uprasza się przytem składki na ten cel przesyłać na ręce wiceprezesa komitetu ks. Aleks. w Chorzelowie, poczta Mielec.

Z komitetu powodziowego,
Mielec, dnia 20 kwietnia 1871 r.
W. Rydecki, prezes komitetu.“

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr. — Z powodu nawału materjałów nie zdaliśmy wczoraj sprawy z dwóch przedstawień (w sobotę i niedzielę) 4-aktowéj komedji Sardou'a Fernanda. Nie wiele jednak straciliby czytelnicy na tém, gdybyśmy komedję tę nawet przemilczeli. Półświat paryzki, dom gry, szulery, podejrzane osoby obojga płci, oto scenerja i bohaterowie téj komedji. A fabuła? Bardzo prosta. Klotylda „żyje" z margrabią przez trzy lata. Po trzech latach margrabia pewnego dnia znajduje daleko więcéj powabu w Fernandzie, dziewczynie młodéj, którą Klotylda i kuzyn jéj, adwokat, wyciągnęli z „kału." Klotylda chce się zemścić na margrabim, że ją porzucił i po ślubie jego z Fernandą odkrywa mu tajemnicę pochodzenia i przeszłości Fernandy, co margrabiego wprawia w desperację, któréj u takiego człowieka jak on zaprawdę trudno pojąć.

Ta treść komedji rozwałkowana w długich czterech aktach nuży widza, pomimo pieprznych przypraw których autor nie szczędził. Nie szukać tam ani sensu, ani zdrowéj myśli, choć niebrak tyrad moralnych i frazesów notabene z ust podejrzanych dam i szulerów. — O grze aktorów tą razą mało powiemy; p. Parźnicka patetyczną swą rolę (Fernandy) grała dobrze; panna P. Baumann we wszystkich rolach jest zawsze tą samą kapryśnicą drażniącą i uszy i nerwy słuchacza.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Minister Grocholski otworzył biuro swoje w gmachu prezydjum ministerstwa. Sekretarzem ministra Grocholskiego jest baron Lewartowski.

Jarmark źle się rozpoczął. Deszcz i słota stoją na przeszkodzie ożywieniu się interesów jarmarcznych. Zresztą nic nie nęci chęć kupna mających. Z większych zamiejscowych kupców nie przybył prawie nikt, a u tutejszych zawsze będzie czas kupować, — nikomu się więc nie spieszy.

W najnowszym numerze Szczutka tak wygaduje Wny Kalasanty:

„Kombinuję, i kombinuję, i nie mogę sam z sobą przyjść do ładu. Szara kapota Podolaka, szeroka jak brama kościelna stroi dziś ministra w Austrji. Qualis mutatio rerum! Poleciałem też z tą wiadomością natychmiast do *mego* becyrksforstefera, i byłem pewny, że się Niemczysko na tę wiadomość zwinie w kabłęk jak piskorz. A on mi spokojnie na to: *ist schon gut;* a trzeba wiedzieć, że to „schon gut" aplikuje mi poraz czwarty, po każdéj **rodaczej** nominacji. I jużci musi być „gut" kiedy on nie traci fantazji—a nam jéj nie przybywa. Otóż o tem „schon gut" Panie Kazimierzu, dziś ekscelencjo nie zapominaj; bo Bogiem a prawdą, ot tak w cztery oczy powiedzmy sobie ekscelencjo podolska: czy pan wierzy — że z téj mąki chleb będzie? Dalibóg nie wierzysz. Dla tego pilnuj się, abyś honoru nie zaszłapał. Próbuj, a jak nie pójdzie — pluń Mocium Panie na wszystko — i w nogi na Podole. — Zawsze jednak dobrze, że takie experymenta robi possesionatus, a nie pierwszy, lepszy z naszych polityków, któremu albo po głowie kręcą się fantazje liber lne nakształt komunistów paryzkich, albo trzyma się klamki magnackiéj, i tańczy jak mu *Pan* zaśpiewa, jak nieprzymierzając doktor Mikołaj, co za Panem Potockim rano Bogu, wieczór djabłu poprzysiądz gotowy. Teraz czekajmy — kto zasiędzie pod kawkami — a znam kandydatów kopę całą łysych i niełysych, grubych i cienkich. Jak już i tu rodak zasiędzie, natenczas Mociumdzieju — spokojnie człek spać się położy.

† **Tomasz Grodzicki,** podpułkownik i komendant rezerwowy pułku piechoty Holstein nr. 80, będąc delegowanym do komisji poborowéj w Kamionce strumiłowej, zmarł tamże nagle dnia 22 b. m. tknięty apopleksją; zwłoki przywieziono do Lwowa, i dziś o godzinie 3 po południu odbędzie się pogrzeb ze szpitala wojskowego. Zmarły pozostawił w pułku swoim pamięć dzielnego żołnierza i oficera, w obywatelstwie zaś naszém zacnego Polaka, który wśród ciężkich dla narodu chwili 1863 r., stacjonowany na granicy, umiał zawsze godzić obowiązek wojskowego austrjackiego z obowiązkami obywatela polskiego. Cześć więc jego pamięci. Szkoda że korpus oficerów pułku polskiego ogłaszając wiadomość o jego śmierci, uczynił to jedynie w języku niemieckim.

Złodzieje w Przemyślu dobyli się w nocy z 21 na 22 b. m. do biór magazynów na banhofie, poodbijali zamki w stolikach, zaś kasę żelazną Werthejmowską, ważącą 8 centnarów, przenieśli z jednego pokoju do drugiego pod okna i coś im musiało przeszkodzić, bo ją tam zostawili. Kasa składa się z dwóch części: dolnéj i górnéj. Drzwiczki w dolnéj części, które są z drzewa, zostały wyłamane, bo górna część ani uszkodzona ani też zamek odbity, a tam właśnie znajdowało się 5000 zła., które zostały nietknięte. Rzecz dziwna, że trzech stróżów dozoruje magazyny i żaden nie słyszał dobycia się złodziei.

Tarnopol, *18 kwietnia.* — Rada miejska uchwaliła wysłać deputację do p. Possingera, z prośbą, ażeby tutejsza szkoła realna niższa na szkołę realną wyższą rozszerzoną była. Na tém samém posiedzeniu uchwalono przy tutejszéj szkole głównéj panieńskiéj otworzyć piątą klasę już z początkiem roku 187½

Dr. Srokowski, adjunkt przy prokuratorji skarbowéj we Lwowie, mianowany został, jak się dowiaduje *Osnowa,* suplentem katedry prawa cywilnego przy uniwersytecie tamtejszym.

Z Limanowy donoszą nam, że tamtejsze towarzystwo teatralne amatorów rozwija z każdym dniem coraz większą, uznania godną, energję i ruchliwość. Niedawno temu dopiero było przedstawienie teatralne, a już przed kilkoma dniami znowu afisze rozesłane doniosły o nowém przedstawieniu mającém się odbyć w sobotę dnia 15 b. m. Odegrano też w sobotę „Tajemnicę" p. St. Dobrzańskiego i „Niebezpieczne sąsiedztwo" Kotzebuego, przekładu p. J. Retingera.

Wiadomości kościelne. — Dnia 17 b. m. otrzymał kanoniczną instytucją na kapelanję w Haluszczyńcach (archidjecezja lwowska), ks. Jan Stepphan; na probostwo zaś obrz. łac. w Rudkach (djecezji przemyskiéj), otrzymał instytucję ks. Michał Kamiński, wikary u św. Anny we Lwowie.

Wrocław, *19 kwietnia.* — Nie oddawna Polacy, którzy w dość znacznéj liczbie po tutejszém mieście są rozproszeni, wspólne mają ognisko. Dopiero przed trzema laty za staraniem tutejszéj polskiéj młodzieży akademickiéj, założone zostało tow. przemysłowe. Jak bardzo towarzystwo to było potrzebne, okazało się zaraz z początku z licznego zastępu członków jego. Prócz wspólnéj zabawy towarzystwo i naukowe kształcenie za cel sobie postawiło. Młodzież akademicka, która licznie zawsze posiedzenia zwiedza, urządziła prelekcje z dziedziny historji, literatury i ekonomji prywatnéj. *(Orędownik).*

W Kaniszy w Węgrzech, zmarła tymi dniami Babetta Ners, licząc 100 lat wieku. U grobu jéj zgromadziło się 150 wnuków aż do czwartego stopnia. W Steinamanger żyje dotąd siostra zmarłéj, starsza od nieboszczki o 10 lat.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą, 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Michał i Zyg. hr. Szydłowscy ob. z król. Polskiego, Wilhelm Falkenstein kassjer z Brodów, Ignacy Kohn kandydat prawa z Czech, Wacław Meciszewski ob. z Kalwarji Zebrzydowskiej, Edmund Zagórski wł. d. z Gniazdowic.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Klementyna Homolasc wł. d. z Babic, Konst. Fichaser wł. d. z Galicji, Wilhelm Homolasc wł. d. z Igołomji, A. Derych ob. z Kongresówki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Właściciele akcji kolei rumuńskiéj zgromadzeni w liczbie 46 uchwalili wnieść do ck. ministerstwa spraw zagranicznych petycję o skłonienie rządu rumuńskiego do zapłacenia kuponu płatnego w dniu 1 stycznia rb. Chcący przystąpić do téjże petycji mogą takową podpisać w niedzielę dnia 30 m. b. o godzinie 11 przed południem w mieszkaniu podpisanego, w Krakowie przy ulicy Brackiéj pod l. 158, lub listownie upoważnić do podpisu dra Faustyna Jakubowskiego, w którymto przypadku winni zarazem podać liczbę akcji przez nich posiadanych.

Zarazem ośmiela się podpisany zwrócić uwagę wszystkich pp. właścicieli pomienionych akcji, że uskutecznienie powyższego zamiaru nie pociągnie za sobą prawie żadnych kosztów z ich strony w skutek zupełnéj bezinteresowności i gotowości do obywatelskiéj usługi dra F. Jakubowskiego. *Ignacy Żółtowski.*

Wiadomości telegraficzne.

Monachjum 23 kwietnia. Profesor Friedrich nie uznaje swojéj ekskomunikacji i urzęduje nadal jako duchowny.

Paryż 23 kwietnia z rana. Wczorajsze walki nie zmieniły postaci rzeczy. — Wiadomości pochodzące od komuny donoszą, że wojska wersalskie cofnęły się.

W południe. — Raport urzędowy z 22 b. m. donosi, że obie baterje pod dowództwem Okolowicza, zmusiły baterje nieprzyjacielskie, ustawione między Tour i Maison Carrèe do milczenia. Baterja w zamku Becon zmuszoną została również do milczenia w skutek ognia baterji na placu Berauger.

Obwieszczenie pruskiego komendanta w St. Denis, nakazuje opuszczenie miasta osobom, które nie udowodnią, że zamieszkują stale takowe.

Dziennik *Soir* donosi, że Niemcy opuścili forty Charenton i Double-Courvoune, które zajęły wojska wersalkie.

Od jutra ograniczą się wojska wersalkie na ścisłém zamknięciu Paryża. Między członkami komuny panuje niezgoda.

Komuna nakazała sprzedaż obrazów w Luwrze.

Rząd wersalski rozporządza obecnie znacznemi siłami. Wojska komuny są ciągle nieposłuszne. Przeciw prawomocności ostatnich wyborów komunalnych, występują nawet organa komuny.

Wersal 23 kwietnia w południe. Przygotowania prowadzą się daléj; dotąd jednak nie donoszą o żadnym wypadku wojennym.

Journal officiel ogłasza nazwiska ukaranych z pośród jeńców zabranych w ostatnich czasach.

Wiadomości dzisiejsze z Paryża donoszą, że *Journal officiel* nie wyszedł dziś.

Według wiadomości w Rappel, wybrała republikańska liga wczoraj trzech delegowanych, dla zrobienia ostatnich rozstrzygających kroków w celu ugody. — Delegowani mają traktować na podstawach ściśle określonych.

Journal de Paris donosi, że hr. Chaubord przybył do Londynu i odwiedził familię Orleanów w Twickenbam.

Znany adwokat Lachaud uciekł tu z Paryża, gdzie zrabowano również dom Picarda. Powstańcy zajęli gmach dawnego ciała prawodawczego i wzięli bibliotekę i archiw. Również opieczętowano akta ministerstwa wojny.

Liczba opuszczonych miejsc w zgromadzeniu narodowém wynosi 123. Schölher przybył tu dla ostatecznego kroku do ugody.

Wersal 23 kwietnia. *Gaulois* zamieszcza warunki, na których stowarzyszenie bankierów londyńskich zawarło pożyczkę 2½ miljardów. Procent wynosi blizko 6 od sta. Minister finansów Poyer-Quertier wróci dziś wieczór.

Thiers zawiadomił wczoraj komisję pietnastu, że wojska będą wkrótce w stanie wkroczyć do Paryża. Ostatnie wiadomości z Algieru są niepomyślne. *Le Francais* donosi, że w skutek zajęcia St. Denis przez wojska rządowe, przerwaną została komunikacja na kolei północnéj.

Wojska rządowe nie zajęły jeszcze zupełnie Neuilly. Zawieszenie broni rozpocznie się w poniedziałek o godz. 8 zrana i trwać będzie aż do nocy. Zgromadzenie narodowe odroczyło się do wtorku.

Dzienniki w Havre donoszą, że rada municypalna miasta Havru wysłała trzech deputowanych do Paryża i do Wersalu, dla pośredniczenia na podstawie rzeczypospolitéj i wolności municypalnéj dla całéj Francji.

Rouen 22 kwietnia o północy. Minister finansów Poyer-Quertier przybył w téj chwili. Utrzymują, że celem jego podróży jest zetknięcie się tu z wysoko położonymi zagranicznymi finansistami.

Rouen 23 kwietnia. *Le nouvelliste* donosi, że Thiers zwołał wczoraj komisję pietnastu dla zakomunikowania im ważnéj wiadomości.

Cherbourg 22 kwietnia. Okręt „Calvados" przywiózł 685, „Garonne" 1539, „Dordogue" 649 a „Durance" 867 jeńców wojennych, których wysłano natychmiast do Wersalu.

Przegląd polityczny.

Zwracamy uwagę czytelników na podaną we właściwéj rubryce wiadomość o „zjeździe patrjotów austrjackich," który się ma odbyć we Wiedniu z końcem maja. Program tego zjazdu zgadza się co do joty z programem rozwiniętym przez nas przeszłego roku w szeregu artykułów pod napisem „Konstytucja dla Austrji." Główne rysy tego programu są: Federacja królestw i narodowości Austrję składających; autonomja najzupełniejsza krajów przedlitawskich; przekazanie sejmom krajowym wszystkich spraw, dla których wspólne traktowanie nie jest niezbędném; tych ostatnich zaś spraw przekazanie jedynéj centralnéj reprezentacji w Austrji, to jest delegacjom, wybierać się mającym bezpośrednio przez sejmy. W celu uchwalenia takiéj konstytucji ewentualne zwołanie parlamentu *ad hoc.*

Jest to radykalny, ale naszém zdaniem, jedyny sposób zakończenia zawikłań konstytucyjnych w Austrji; wszelkie inne eksperymenta muszą pozostać bez stanowczego rezultatu. Nie potrzebujemy powtarzać, bośmy to już kilkakrotnie wykazali, a program powyższego zjazdu zgadza się w tém z nami, że załatwienie takie procesu konstytucyjnego w Austrji, może się odbyć bez naruszenia ustawy ugodowéj austrjacko-węgierskiéj.

Dzisiaj odbywa się posiedzenie izby niższéj, na któréj hr. Hohenwart ma wnieść zapowiedziane projekta rządowe; jutro więc już może „po ich czynach sądzić ich będziemy."

Wojska wersalskie przygotowują się wciąż do ataku na Paryż, a tymczasem trzymają się odpornie i tylko w razie nieudanego ataku Paryżan posuwają się naprzód za uciekającymi. — Dąbrowski wciąż niepokoi Wersalczyków w Asnières i zdaje się, że tę pozycją kilkakrotnie Paryżanie zajęli i znów stracili.

W ostatnich dniach wojska wersalskie budowały ogromne barykady w Neuilly i pływający most na Sekwanie. Paryzkie dzienniki donosiły o oddaniu przez Prusaków fortów na prawym brzegu Sekwany w ręce wersalskiego wojska. Wiadomość ta jednak była przedwczesną, rząd bowiem wersalski nie dopełnił jeszcze zobowiązań swych względem Prusaków i nie wypłacił im przypadającéj raty kosztów wojennych.

W Paryżu lud miał napaść na poselstwo austrjackie, ale wiadomość ta jest jeszcze wątpliwą. Książę Metternich ma się udać do Paryża, skoro tylko komunikacja będzie otwartą.

Przy drugiém czytaniu wniosku rządowego o pożyczkę 120 miljonów talarów w parlamencie berlińskim minister Camphausen musiał odpowiadać na liczne interpelacje co do sposobu, w jaki rząd myśli tę pożyczkę uskutecznić. Pożyczki pruskie bowiem nie były zwykle powierzane consortium bankierskiemu, ale raczéj szły wprost na giełdę. Camphausen tłómaczył postępowanie rządu tém, że targ pieniężny niemiecki nie wystarczyłby na pokrycie tylu po sobie następujących znacznych pożyczek.

Spór pomiędzy sułtanem a kedyfem egipskim o dwa porty nad morzem śródziemném i czerwoném przybiera coraz większe rozmiary, a w Konstantynopolu zaczynają wróżyć, że Rossja pobudzi Egipt do oporu.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 25 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa, minister handlu przekładał wniosek do prawa dotyczącego uzupełnienia kolei północnéj czeskiéj, prezydent udziela izbie wiadomości o orędziu cesarskiém co do zwołania delegacji. Prezes ministrów przekłada wniosek dotyczący rozszerzenia inicjatywy sejmów w prawodawstwie. Prezydent ministrów zwraca przytem uwagę, że te wnioski w prasie i w izbie deputowanych już naprzód w ten sposób były omawiane, że przypisywano im doniosłość daleko większą niż rząd im nadać zamyślał. Zgoda z opozycją prawnopolityczną nie jest dziełem, któréjby na tak prostéj drodze uskutecznić się dało. Żaden wniosek jakiegokolwiek rodzaju nie zdołałby dziś od razu doprowadzić do celu.

Prowadząca do tego, lubo trudniejsza droga, została już w programie rządowym wskazaną. Działalność rządu konsekwentna, beznamiętna, bezwarunkowo ustaw się trzymająca, która szczerze usiłuje być zarówno sprawiedliwą dla wszystkich plemion państwa, materjalnemi ich interesami z równą starannością się opiekować, a zwłaszcza zasadnicze ustawy państwowe nietylko według ich brzmienia, lecz według ich doniosłości zupełnie wykonać; ta działalność pewniéj dosięgnie celu ogólnego zadowolnienia, jak mniemane usunięcie licznych rozsterek stronnictw na drodze choćby genjalnie wymyślanych projektów do ustaw. Tym zapatrywaniom odpowiada wniesiony dzisiaj projekt.

W konstytucji jest ważne prawo sejmowe w zasadzie uznane, lecz nie przyszło do wykonania go w praktyce, a mianowicie prawo obradowania nad ogłoszonemi ogólnemi ustawami i instytucjami, odnośnie do ich oddziaływania na dobro kraju i stawiania dotyczących wniosków. To prawo ma być przedewszystkiem bez ograniczenia przeprowadzone, daléj jednak muszą być sejmy z upokarzającego położenia wyzwolone, to jest, że uchwały ich dotąd tylko wtedy znajdują posłuch, jeżeli rząd albo pojedynczy posłowie w izbie podejmują *officium boni viri.*

Temu upokorzeniu ma zaradzić wniesiony projekt do ustawy. Rząd przytem nie powodował się wcale pytaniem, któremu szczepowi, lub któremu krajowi takie urządzenie się przyda; rząd pomny był jedynie na to, że wszystkie ludy i kraje zarówno będą mogły korzystać z opieki interesów swych użyczonéj im wszystkim przez tę projektowaną ustawę. W końcu program ministrów zapowiada, że pojedynczych postanowień przedłożonéj ustawy bronić będzie w rozprawie szczegółowéj.

Prawo sejmów do tego rodzaju projektów do ustaw nie rozciąga się na sprawy wymienione w ustępach *a, e, o* §. 11 ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa; daléj nie rozciąga się na sprawy co do porządku i trwania służby wojskowéj, ani na liczbę kontyngensu rekrutów ani na banki emitujące pieniądze i wartości papierowe, ani na handel, ani na cło, ani telegrafy, ani poczty, ani koleje, ani ustawodawstwo względem nadania obywatelstwa państwowego, ani na prawodawcze postanowienia względem przeprowadzenia ustawy o sądzie państwowym, ani na sprawy zastrzeżone dla delegacji wspólnych.

Ustawa uchwalona w ten sposób może być tylko w drodze ustawodawstwa państwowego pozbawioną obowiązującéj mocy.

Wiedeń 25 kwietnia. Projekt ustawy przedłożonéj dzisiaj izbie niższéj względem rozszerzenia zakresu ustawodawczego sejmów ustanawia: sejmy mają prawo uchwalać projekta ustaw we wszystkich sprawach, które według §. 11 ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa dotychczas należały do rady państwa a niniejszą ustawą nie są wyraźnie wyjęte z pod atrybucji sejmów, te przez sejmy uchwalone projekta po przyjęciu przez radę pań. i sankcji ces. nabierają moc prawną dla dotyczącego kraju; rada państwa, któréj takie projekta zostają zakomunikowane ma się ograniczyć li tylko na zbadaniu czy projekta te zgodne są z interesami państwa czy też nie; poczem projekt ma być przyjęty albo odrzucony, nie może jednak uchwalić żadnych zmian.

Paryż 23 kwietnia. W St. Denis niema żadnego francuskiego oddziału — wieści o wstąpieniu Prusaków są mylne.

Podstawy programu przedłożonego przez ligę republikańską Thiersowi są: Znosi się departament Sekwany, komuny przedmieść przydziela się do depart. Senie et Oise, znosi się prefekturę Sekwany i policji, zarząd Paryża prowadzi rada municypalna wybrana pisemnemi wotami, w okręgach przypada na 20.000 ludności 1 radca; stan Paryża i fortów powierza się wyłącznie gwardyi narodowéj wyjąwszy wojny. Rada wybiera mera, adjunktów i komisje wykonawcze; do fortów przypuszcza się tylko artylerja dla obsługiwania ich; rada wybiera sztab jeneralny gwardji narodowéj. Plackomendantem Paryża mianowany pułkownik Cecylia, Dombrowskiemu oddano naczelne dowództwo wojsk, szefem sztabu jeneralnego Henry, Bergeret wypuszczony i zasiada znowu w komunie. Dziś na całéj linii walki drobne.

Berlin 25 kwietnia. Przybył tu z Wiednia ajent dyplomatyczny ks. Karola Karst. O stanie rzeczy w Rumunji donosi on dosyć korzystnie.

Rzym 25 kwietnia. Rząd wytoczył śledztwo przeciw kilku mnichom obwinionym o kradzież rękopismów z bibliotek.

Wersal 23 kwietnia. 9 rano. Atak jeszcze się nie ponowił tylko Mont Valerien ostrzeliwa pozycje rokoszan. Wczoraj i dziś przybyły tu nowe wojska. Mylną jest wiadomość Gaulois o zajęciu przez nas Charenton. Z powodu zawikłań między kommunną a Prusakami, ci wstrzymali wczoraj w St. Denis żywność idącą do Paryża. Wczoraj baterje w końcu strzelały nader słabo i bez rezultatu.

Wiedeń 25 kwietnia. *Tgs. Presse* donosi: Deputacji Polaków zamieszkałych w Wiedniu przynoszącéj mu adres zaufania odpowiedział Grocholski dziękując i kładąc nacisk na następujące słowa: Przyjąłem nominację gdyż mogę być równocześnie wiernym ministrem cesarza i dobrym Polakiem. Wobec objawu zaufania cesarza nie przystało mi dać odmownéj odpowiedzi. Deputacja czuła się zadowoloną z odpowiedzi.

Londyn 25 kwietnia. W dziedzińcu parlamentu zgromadził się wielki tłum robotników z petycją do izby niższéj przeciw podatkowi od zapałek. Nie było z powodu tego żadnego zaburzenia. W izbie niższéj wnosi White mocją: nakładanie nowych podatków nie jest usprawiedliwione, w budżecie ministerstwa zachodzi myłka o 2 miliony funtów szterlingów.

Haga 25 kwietnia. W izbie drugiéj wniesiony został projekt do ustawy względem ustąpienia posiadłości holenderskich na wybrzeżu Guinei. Książe Oranien pojechał do Petersburga.

Wiedeń 25 kwietnia. Ministrem i posłem austrjackim przy stolicy papiezkiéj mianowany został hr. Kalnoky (dawniéj sekretarz poselstwa w Londynie, późniéj radzca legacyjny w Wiedniu). Trautmansdorf udał się na urlop. Nie jest jeszcze rozstrzygnięte co do stanowiska posła przy dworze papiezkim i włoskim — dwóch być nie może.

Na otwarcie parlamentu włoskiego w Rzymie będzie tymczasowo wyznaczony sekretarz poselstwa we Florencji.

Berlin 25go kwietnia. (Parlament.) Pożyczka 120 miljonów przyjęta. W ciągu dyskusji oświadczył Bismark: „Nawet jeźli rząd francuzki zapłaci pierwsze pół miljarda i wtedy według traktatu dopiero po zawarciu pokoju nastąpi ewakuacja fortów. Pokojowe układy w Brukseli nie zdają się szybko zmierzać do końca. Francja zdaje się spodziewać, że po wzmocnieniu się uzyska lepsze warunki. Nie dopuścimy jednak w żadnym razie na osłabienie preliminarjów. W chwili wybuchu paryzkich niepokojów, Niemcy, aby ubezpieczyć się przeciw zmianom preliminarjów, zmuszone były do wielkich ofiar finansowych, do utrzymywania tam znacznych wojsk, aby być w gotowości na wszelkie wypadki. Jeżeli Francja nie będzie wypłacać umówionych pieniędzy na utrzymanie naszego wojska, wrócimy do systemu rekwirowania potrzeb w naturze. W wewnętrzne stosunki Francji nie będziemy się mieszać, lubo nie możemy zaręczać, że w każdym razie od wmieszania się wstrzymamy. Zawsze mamy obowiązek w razie niebezpieczeństwa dla niemieckich interesów bronić ich."

Monachjum 25 kwietnia. Prof. Friedrich uprasza ministerstwo wyznań o pozwolenie odbywania dalszego funkcji kościelnych, gdyż arcybiskup niema prawa ekskomunikować go za nieuznanie dogmatu nieuznanego i przez państwo.

Londyn 24 kwietnia. Izba niższa odrzuciła wniosek Whita 257 głosami przeciw 230.

Londyn 25 kwietnia. Gladstone wysłał własnoręczny list do hr. Beusta, oświadczający, że słowa jego o zachowaniu się Austrji podczas wojny fałszywie podano i tłomaczono.

Kursa. — Wiedeń 25 kwietnia g. 2 m. 3. Akcje kredytowe 277.—. — Lombardy 179.80. — Losy z r. 1860 98.—. — Losy z r. 1864 126.50 — Akcje franko-austr.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 25 kwietnia.	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	73 —	72 —
„ „ „ 5%	83 —	82 —
„ „ „ bank. hip. 6%	88 50	87 50
„ „ „ bank. wł. 6%	89 —	88 —
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	266 —	263 —
„ „ „ lwows.-czer.	181 —	178 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	66 —	62 —
Akcje banku gal. hipotecz.	118 —	116 —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	77 75	76 75
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	163 50	161 50
Talary pr. za 100 tal.	186 —	184 —
Srebro nowe austr.	124 —	122 —
Dukat ważny	5 96	5 88

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Napoleon d'or	10 4	9 96
Półimperjały rossyjskie	10 20	10 [illegible]
WIEDEŃ, 24 kwietnia.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	68 70	68 60
„ wal. austr. spłac. 5%	59 10	59 —
Losy pożycz. z r. 1839	296 —	295 —
„ „ „ 1854 4%	91 50	90 —
„ na 500 1860 5%	98 20	98 —
„ na 100 1860 5%	110 —	109 —
„ na 100 1864	127 —	126 80
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 —	74 50
„ „ bukow. 5%	72 75	72 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	270 —	269 50
Anglo-węgierskie	[illegible]	85 —
Austr. kredytowe	268 —	267 —
Kredyt. handl. przemysł.	279 75	279 25
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	112 —	111 75
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	748 50	747 50

Akcje kolei:	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Alföld Fiume	174 —	173 5
Czeska zach. na 200 złr.	261 50	60 50
„ północ. „ 150 „	135 —	134 50
Elżbiety na 200 „	221 —	220 50
Ferdynanda na 1000 „	2205 —	2200
Franc. Józefa „ 200 „	202 —	201 20
Kar. Ludwika „ 200 „	264 50	264 —
Koszyc. Bogum. 170 „	94 2	93 7
Lwow.-Czern. na 200 „	179 —	179 50
Północn. zach. austr.	215 50	215 2
Rudolfa na 200 złr.	161 75	161 25
Siedmiogrodzka „ 200 „	170 —	169 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	420 —	418 —
Theissbahn	51 —	50 —
Tramway	220 25	219 75
Południowa na 500 fr.	79 50	79 30
Węgier.-półn. wsch. 200 złr	160 —	159 —
„ wschodnia 200 „	86 25	85 —
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 70	106 5
Listy zast. galicyjskie 4%	72 25	72 7
„ „ „ 5%	83 —	82 —
„ „ Banku Hyp. 6%	88 50	88 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	88 50	87 75
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 50	97 35
„ „ W. A. 5%	92 90	92 70
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	97 —	96 75
„ zachod. 300 „ 5%	95 75	95 25
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	— —	95 25
Elż. em. 1862 „ „ 5%	92 80	92 60
Elż. „ 1869 „ „ 5%	103 —	102 —

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	[illegible]	90 7[illegible]
„ „ „ WA. 5%	— —	88 4
„ „ „ (sr. pł.) 5%	105 25	105 —
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	105 —	104 50
„ „ „ 2 emisja	100 75	100 25
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 80	79 50
II. „ „ 5%	91 50	91 —
III. „ „ 5%	83 70	83 40
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 10	89 90
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 50	89 25
Rządowa na 500 fr.	139 75	139 25
„ II. emis. „ „	135 —	134 [illegible]
Południowa	112 —	111 75
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 10	89 90
Bony 1870 za 74 „ 5%	— —	241 50
„ 1875 „ 76 „ 5%	239 50	239 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	163 75	163 50
Clary na 40 „ mk.	36 —	35 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	100 —	99 —
Keglewicza na 10 „	18 —	17 —
Budy na 40 fl. wa.	34 —	33 —
Palfy na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm „ 40 „ mk.	40 —	39 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu „ 100 „ mk.	124 —	123 —
Waldstein „ 20 „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „	22 50	22 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½%	104 60	104 40

	żądają (złr. w. a.)	płacą (złr. w. a.)
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 80	104 70
Hambrg 100 mark 4 „	92 40	92 3
Londyn 10 ft. st. 3½ „	125 50	125 40
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 92	5 91
Napoleony	9 97	9 99
Srebro	122 75	122 60
LWÓW, 22 kwietnia.		
Indemn. galicyjska 5%	74 90	74 40
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	83 —	82 50
„ 4%	73 —	72 25
L. zast. banku hip. 6%	88 25	87 75
„ „ włościań 6%	88 —	87 —
Pożyczka głodowa 7%	100 50	— —
Dukat ważny	5 90	5 83
Napoleon d'or	9 97	9 85
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 62	1 61
Talar pruski	1 85	1 84
Srebro	124 75	122 50
WARSZAWA, 22 kwiet.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	90 19	89 69
„ „ „ 2. 4%	88 19	87 86
„ zastawne z r. 1869	88 17	87 83
„ likwidacyjne 4%	73 46	73 6
Poż. lot. z 1864 5%	45 50	— —
„ „ z r. 1866 5%	143 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied	72 —	71 25
„ „ warsz.-bydg.	68 —	— —
„ „ warsz.-teresp.	110 —	109 —
„ „ łódzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	91 80	91 50

Za duszę ś. p.

JÓZEFA hr. ZAŁUSKIEGO

generała b. wojsk polskich

odprawi się

NABOŻEŃSTWO DOROCZNE

w kościele OO. Kapucynów

we środę dnia 26 kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana na które Krewnych, Przyjaciół, Towarzyszów broni i pobożną Publiczność zaprasza się.

(Nadesłane).

Żadnemu matematykowi loteryjnemu nie udało się dotychczas to, co profesorowi matematyki R. v ORLIÇE za pomocą jego statystyczno-matematycznej metody, ażeby prawie z pewnością graniczącą prawdopodobność wygrania w loteryi osiągnąć. — Tysiące podziękowań ludzi uszczęśliwionych jego instrukcją gry potwierdza prawdę tego wyrzeczenia. Te instrukcje gry są przystępne i uboższym (honorarium 10% od wygranéj), trzeba tylko udać się z zaufaniem do wynalazcy profesora von ORLIÇE w Berlinie, (Wilhelmstrasse Nr. 129. — **Na żądanie bezpłatna odpowiedź.** 1666(4-4)

Ospę krowią

znaną zaszczytnie od lat 20-tu, nabyć można w Krakowie w aptece pod „barankiem" W. Redyka, lub w Andrychowie u podpisanego.
Andrychów, 24 kwietnia 1871.

Anderle,
lekarz w Andrychowie.
1725(1-3)

Cierpiącym na przepuklinę.

Maść na przepuklinę G. Sturzeneggera w Herisau, *w Szwajcarji, uzyskała wiele dziękczynień dla swéj szczególnéj skuteczności w przepuklinach, chorobach macicznych i hemoroidach. Liczne świadectwa potwierdzają* **zupełne wyleczenie** *nawet* **chorób zastarzałych.** *Na zamówienia frankowane, posyła się szkatółkę używania gratis. Można dostać w słojach po 3 złr. 20 kr. w. a. tak u wynalazcy samego jak i u pana W. Redyka w aptece pod „barankiem" w Krakowie.* 1727(1-12)

Wilhelmsdorferska CZEKOLADA z extraktu słodowego

według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA i HELLERA** najwyborniejszy preparat zasługujący na pierwsze miejsce między wszystkiemi w handlu się znajdującemi, a którego nie należy mieszać z preparatem Hoffa.

Na 9-ciu wystawach otrzymała **nagrodę.**

Nader pożywna i niezamulająca żołądka dla nienawykłych pić kawy, herbaty i zwykłéj rozgrzewającéj czekolady, szczególniéj dla **cierpiących na piersi.**

W dwóch gatunkach po 30 i 40 kr. czwarta część paczki po 4 tabliczki; — także w pół paczkach i całych po 8 i 16 tabliczek.

Uznanie.

„Porównawczy Pański „Extrakt słodowy" z wielu innemi sprzedawanemi Publiczności, przekonałem się, że pański wyrób zasługuje na **„wszelką pochwałę i zaletę.** *Dla tego postanowiłem wziąć Pańskie wyroby słodowe pod „szczerą opiekę, etc. Z poważaniem Kraków 11 marca 1871 r.*

Dr. Zieleniewski
członek c. k. Towarzystwa lekarzy krakowskiego, sekretarz krakowskiéj komisji balneologicznéj, c. k. lekarz zdrojowy w Krynicy, etc.

Można dostać w KRAKOWIE u **JAKÓBA GOLDWASSERA** ulica Floriańska w hotelu pod „Różą", **u p. J. Trauczyńskiego ul. Floriańska,** w innych zaś miastach Galicji u pp. aptekarzy i kupców.

Fabryka wyrobów słodowych Wilhelmsdorferskich
Józef Küfferle & Comp.
Wiedeń.

Selbstbehandlung



geheimer
Krankheiten



Nécessaire Antiblenorrhéene
zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für
Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere aerztliche **Hilfe** zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes
Med. Dr Bisenz
Mitglied der „Wiener Medicin. Facultät" etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Währ.
(ohne Postnachnahme).
Ebendaselbst zu haben das Werk:
„Die geschwächte Manneskraft",
Impotenz, deren Ursachen und Heilung.
Preis 2 fl. ö. W. 1365(37-150)

Instrukcje gry

na

loterję liczbową

udziela profesor matematyki

R. von Orliçe w Berlinie,
Wilhelmstrasse, 129.

Na zapytania bezpłatne odpowiedzi. Codziennie nadchodzą podziękowania za wygrane z pomocą mojéj instrukcji. 1665(3-4)

Już 15-go maja 1871 roku

będzie ciągnienie
węgierskich premiowych losów na 100 złr.

Losy te zagwarantowane przez król. węgierski rząd, mają w roku cztery ciągnienia z głównemi wygranemi

250.000, 200.00, 150.000 złr. etc.

Każdy los musi być wyciągniętym. Wszystkie wygrane wypłaca się bez potrącenia podatku. — Losy te, które dla swéj nader wielkiéj taniości, mogą wytrzymać wszelką konkurencję, sprzedaje niżéj podpisany kantor wymiany tylko podług kursu **i za 10-miesięczne raty z wypłatą tylko à 10 złr.**, a gra się już na wszystkie wygrane w następującém losowaniu. Promesy na całe 100-złr. we losy jeszcze teraz à 2 złr. 50 kr. i stempl. — Biorący 5 sztuk, otrzymają 1 sztukę bezpłatnie. Zamiejscowa publiczność zamawiająca te losy, uprasza się o załączenie opłaty pocztowéj, kwoty i o załączenie 30 kr. za przesłanie listy wygranych.

Tenże kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie gatunki papierów państwowych i przemysłowych, waluty i dorecza na wszystkie miejsca.

Wszystkie gatunki losów sprzedaje się pod najprzystępniejszemi warunkami na 10-miesięczne wypłaty.

WECHSELSTUBE 1680(5-8)
der k. k. priv. Wiener Handelsbank
vorm. **Joh. C. Sothen**, Wien, Graben, 13.



Nr 2.

Mariengasse in Wien

znajduje się
pierwszy i największy austrjacki

SKŁAD OBUWIA

Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako też i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent . . . . od fl. 4.50 do fl. 5.—
„ kozłowéj . . . . „ 5.— „ „ 6.50
„ cielęcéj . . . . „ 5.— „ „ 7.—
„ z dna podeszwą „ 8.50 „ „ 10.
ze sukna dla cierpiąc. na nogi „ 5.50 „ „ 8.
„ skórki wodoszczelnéj . . . „ 5.50 „ „ 7.50
z mosk. lak. z dna podesz. kork. „ 9.— „ „ 10.
buty juchtowe lub skórzane „ 9.— „ „ 12.

dla pań. 1247(50-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit. „ 2.80 „ „ 4.80
„ wykładane . . . „ 3.— „ „ 7.—
„ lepsze . . . „ 2.— „ „ 4.50
„ do ściągan. . . „ 3.— „ „ 6.—
„ na podeszw. „ 5.50 „ „ 7.50
Ze sukna wykładane . . . „ 5.50 „ „ 8.50
Atłasowe . . . . . „ 5.— „ „ 7.50

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne „ 1.80 „ „ 3.5
„ . . . . . „ 2.80 „ „ 4.—

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj . . „ 3.— „ „ 4.—
Polskie buty . . . . „ 6.— „ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówień nadsyła się miarę. Reparacje uskutecznia się jak najprędzéj.

Odprzedającym otrzymują rabat.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

1603(9-2) **KRALA**
prawdziwa Karolinenthalska
HERBATA DAWIDA

robiona przez **Józefa Fürst'a aptekarza w Pradze na Poricu,** skutecznie działa przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi,** przez usunięcie których zapobiega się innym chorobom **płucnym,** szczególnie **suchotom.**

1 paczka 20 ct. w. a.
Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Floriańska w hotelu pod „Różą".

W jaki sposób można najpewniéj i najdogodniéj oszczędzone kapitały ulokować?

Aby oszczędzającéj Publiczności dać sposobność przez małe częściowe spłaty przyjść do posiadania pewnych 6- lub 7-procentowych papierów, zdecydowałem się wprowadzić i tutaj urządzenie, jakie w Paryżu oddawna zaprowadzone, świetnie się rozwinęło.

W tym celu oświadczam gotowość moją, wszystkie pewne, procent przynoszące papiery, a nieulegające wielkim szwankom za opłatą ratami sprzedawać, a mianowicie:

1. **Rentę w papierach,**
2. **Rentę w srebrze,**
3. **Obligacje indemnizacyjne,**
4. **Obligi kolejowe pierwszeństwa,**
5. **Listy zastawne hipoteczne,**
6. **Pożyczki kolei węgierskiéj,**
7. **Pożyczki wiedeńskiéj gminy.**

Papiery te, których procenta są częścią przez państwo gwarantowane, częścią zaś i przez hipoteki, nietylko, że kupców najzupełniéj upewniają, lecz także dają nadzieję zysku w kursach, niemniéj dość pewnego zysku przy corocznych losowaniach tychże z wyjątkiem renty.

WARUNKI:

Każda rata jest oprocentowana od dnia wkładki aż do wypłaty papieru 5%. — Jeżeli kto w skutek zbiegu okoliczności nie jest w stanie zaległych rat wypłacić, to może zawiadomić mnie o zaprzestaniu dalszych wpłat, wtedy zwracam zapłacone raty, niemniéj za te raty przypadające procenta i przyjmuję dotyczący papier według kursu pieniężnego w urzędowym dzienniku kursów oznaczonego napowrót.

FERDYNANDA

F. LEITNERA

BANK i KANTOR WYMIANY

w Wiedniu, 1688(3-4)

Wallnerstrasse, Nr. 17,

PESZT, **Stein'sches Haus.** GRAZ, **Murgasse Nr. 14.**

PROGRAM

do zakupna losów ze spłatą ratami.

Niezaprzeczenie najłatwiejszym sposobem do nabycia wszelkiego rodzaju losów oryginalnych, jest spłata na raty, gdyż kupujący przychodzi w posiadanie losów oryginalnych ze stosunkowo małą miesięczną spłatą.

Przy złożeniu pierwszéj raty, otrzymuje kupujący według przepisu ostemplowany dokument z dokładném oznaczeniem serji i numeru zakupionego losu.

Cały przychód procentowy przy wyż wzmiankowanych procent przynoszących losach, należy od dnia zakupna do nabywcy.

Pojedyncze losy:

1	sztuka	losu z r. 1854	4%	przynosz.	w mies.	rat.	11	fl.	50	kr.
1	„	piąta część losu z r. 1860	5%	„	„		5	„	50	„
1	„	los regulacji Dunaju	5%	„	„		5	„	—	„
1	„	los żeglugi parowéj	4%	„	„		5	„	—	„
1	„	los turecki	3%	„	„		4	„	—	„
1	„	los Triesteński	4%	„	z		5	„	75	„
1	„	los kredytowy		„	„		8	„	—	„
1	„	los z r. 1864		„	„		6	„	50	„
1	„	los węgierski		„	„		5	„	—	„
1	„	piąta część losu z r. 1839 .		„	„		7	„	50	„
1	„	los brunszwicki		„	„		3	„	50	„

Oprócz wszystkich tu przytoczonych losów są także do nabycia i rewersa udziałowe dla towarzystw gry, a mianowicie dla 20 współuczestników po tych samych spłatach ratami i otrzymuje każdy biorący udział po zupełnéj wypłacie na niego przypadający los.

Trudniąc się tém przez dłuższy czas, przyjmuję polecenia nietylko do giełd tutejszych (wiedeńskich), lecz także do giełd w Peszcie, Frankfurcie, Berlinie i Paryżu pod nader przystępnemi warunkami. — Przezemnie zakupione papiery, mogą u mnie na składzie pozostać według stopy procentowéj bankowéj. — Szczegółowe programy przesyła się gratis.

Wielka i rzeczywista wyprzedaż

STROJOW DAMSKICH

przy ul. Grodzkiéj pod dawną firmą

N. KOPLIK.

1711(3-4)

300 kapeluszy najświeższych fasonów sprowadzonych z Drezna od 2 złr. sztuka, najdroższy i najpiękniejszy do 6 złr., jako też bielizny męskiéj i damskiéj, koronek, wstążek, kwiatów, tiulów, krawatek męzkich i damskich, mydeł paryskich Pinota z powodu prędkiego wyjazdu, niżéj cen fabrycznych.

KURACJA WIOSENNA.

Za zezwoleniem c. k. kancelarji dworu stósownie do uchwały z d. 7 grudn. 1858.

Najpewniejsza, działanie nadzwyczajne, skutek najpomyślniejszy.

Od fałszerstwa patentem J. C. Mości zabezpieczona. Wiedeń, 28go marca 1861.

Jedynym i najpewniejszym środkiem czyszczącym krew, są:

WILHELM'A

KREW CZYSZCZĄCE ZIÓŁKA

na gościec i reumatyzm.

Tysiąckrotnie doświadczane z zupełnie dobrym skutkiem w gośćcu, w reumatyzmie, we wszelkich zastarzałych ropiących ranach, wysypkach skórnych i wrzodach rupturowych. Szczególniéj zaś skutkują w nabrzmieniach wątroby i śledziony, jako téż w hemoroidach, w żółtaczce, w bólach nerwów, w boleściach żołądka, wzdęciach i zatwardzeniach, w polucjach i w białych upławach, etc. Również wszelkie skrofuliczne cierpienia po użyciu wspomnianych ziółek zupełnie ustępują. Ponieważ ten środek wewnętrznie używany, cały organizm czyści i wszelkie pierwiastki chorób usuwa, dla tego poleca się jako jedyny i pewny.

Liczne świadectwa, uznania i listy pochwalne, które na żądanie gratis się rozsyła, potwierdzają powyższe orzeczenia.

Szanowny Pan Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen.

Cierpiałem tak dotkliwie na gościec po lewéj stronie krzyża i w nodze, że nie mogąc pieszo chodzić, musiałem przy doglądaniu roboty wózkiem jeździć. Od czternastu tygodni męczyła mnie ta choroba, przeszło 30 złr. wydałem, a nie doznałem najmniejszéj ulgi. — Wtém polecił mi jeden z murarzy **„Herbatę Wilhelma"**, *którą biorąc z apteki p. Wilhelma, z bardzo dobrym skutkiem ją używałem. Po zażyciu trzech paczek téj krew czyszczącéj herbaty Wilhelma przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, zupełnie wyzdrowiałem.*

Tę herbatę mogę zatém wszystkim cierpiącym na gościec zalecić, mnie bowiem nic innego nie pomogło, jak tylko wyżéj wspomniana herbata. **Józef Hakel**
nadzorca murarzy u p. Schrolenbergera, architekta w Schottwien.

Wielmożny p. Franciszek Wilhelm, apt. w Neunkirchen.
Wiedeń. d. 5 lutego 1870.

Donoszę Panu przyczynę mego cierpienia, jakotéż zbawiennny i rychły skutek pańskiéj herbaty, za którą panu niewymownie jestem wdzięczny.

Cierpiałem na syfilis z ciemno-czerwoną wysypką, która się także i na czole pokazała. Możesz sobie Pan wystawić, jak wyglądałem podczas, gdy wprzód cieszyłem się najzdrowszą cerą. Po użyciu ośmiu paczek pańskiéj uzdrawiającéj herbaty, zginęła wysypka zupełnie, chociaż nie zachowywałem przytém ścisłéj dyety. Tym zbawiennym środkiem przeciw gośćcowi, przeciw reumatyzmowi, herbatą Wilhelma zasłużyłeś Pan na wszelką wdzięczność i z téj przyczyny zalecam ją każdemu. Piszę się z najgłębszym szacunkiem i z największą wdzięcznością

A. H. c. k. K. von U.

N. B. Niechciéj Pan mego nazwiska w zupełności ogłaszać.

Ostrzega się przed sfałszowaniem.

Aby zapobiedz sfałszowaniu, każda paczka téj herbaty opatrzoną jest prawnie moją marką i firmą. — Prawdziwą krew czyszczącą herbatę na gościec i reumatyzm można jedynie tylko w pierwszéj międzynarodowéj Wilhelma fabryce dostać, lub w składach dziennikami przez niego ogłoszonych. — Jedna paczka na 8 dawek rozdzielona i według przepisu lekarza przyrządzona z opisem w rozmaitych językach, kosztuje złr. 1., osobno za markę i pakunek 10 cent.

Nastepujące składy mają prawdziwą Wilhelma herbatę:
Kraków: JÓZEF JAHN, apteka JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO; **Przemyśl** J. GAJDECZKA; **Tarnów,** W. T. A. WIELOGÓRSKI; **Kamionka Strumiłowa**, ZAWAŁKIEWICZ.
Oprócz tego znajdują się we wszystkich miastach innych krajów koronnych składy téj herbaty. 1624(4-12)



F. Kernreuter

Wien, Hernals, Hauptstrasse
115.
an der Pferdebahn.



Sikawki ogrodowe i do gaszenia ognia, węże, wiadra i inne sprzęty potrzebne do gaszenia ognia, wszystkie rodzaje pomp, przyrządy studzienne na każdą głębię z gwarancją.
Fabryka ma także jak pierwéj skład najlepszych **narzędzi i maszyn** potrzebnych dla rzemieślników narabiających żelazem i kruszcem, narzędzia budownicze, kamieniarskie, etc.
1708(2-12) **Cenniki gratis.**

OTWARCIE

zakładu jodowo-słonych kąpieli w Roju-Darkowie

(Roy Darkau) pod Frysztatem (Freistadt) na Szlązku austrjackim,

nastąpi

14-go maja 1871 r.

P. T. Goście kąpielowi przybywający pociągiem kolei żelaznéj na pół mili odległe dworce w Pietrowicach (Petrowitz) na żelaznéj kolei północnéj i w Karwinie na żelaznéj kolei Koszycko-Oderbergskiéj raczą się względem dalszéj podróży do zakładu kąpielowego zgłosić do bióra stacji, jeżeliby jeszcze dotąd nie utworzono na żelaznéj kolei Koszycko-Oderbergskiéj stacji dla wysiadania pod Darkowem przed samemi zdrojami.

Kto chce zamówić mieszkanie, otrzymać jakich wiadomości etc., niech się uda do nadzoru zdrojowego. Lekarzem zdrojowym jest pan 1701(3-3)

Dr. med. Antoni Fiedler.

Nadzór zdrojowy.

ASTHMA.

Duszność chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **s. Levasseur**, 19, rue de la Monnaie w Paryżu,

Dostać można w Krakowie w aptece pana W. **REDYKA i J. TRAUCZYŃSKIEGO,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolasza** — w Brodach u p. **Kullaka.**
810(49-50)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU,** Boulevard Magenta Nr. 158 — u p. **W. Redyka** aptekarza w Krakowie, oraz w znaczniejszych aptekach wszystkich celniejszych miast Europy i innych części świata. 809(35-50.

Już niepotrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromném powodzeniem rozpowszechniona **angielska kauczukowa pasta połyskująca** do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczenia samemu posadzki wszelkiego rodzaju (twardéj lub miękiéj) niepotrzebuje już żadnéj przechwałki, gdyż za skutek jéj ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia, kosztuje 1.30 cent.

Aqua aromatica pachniąca woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdéj materji, nie szkodzi kolorowi, a dla swéj przyjemnéj woni można jéj używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 cent.

Paryzka politura na meble do najpiękniejszego polityrowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 86 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający.

Rossyjska pasta na skóry do zachowania i nieprzemakalności obówia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 cent.

Główny skład w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera** ulica **Floriańska w hotelu pod Różą.** 1572 (7-12)

Filie: u pp. **RINGELHEIMA w Tarnowie, JOZEFA BIRKLE we Lwowie w rynku.** Tak w składzie głównym, jako i we filjach powyższe przedmioty po cenach oryginalnych sprzedawane będą. Obstalunki wykonywa się za pobraniem pocztowém i opakowanie liczy się jak najtaniéj.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.